

WYWIAD

Luka wykształceniowa największym problemem mężczyzn

– W najważniejszych obszarach, które mocno wpływają na niską dzietność, rząd niewiele może zrobić, a już na pewno nie może tego zrobić w krótkim czasie. Mam na myśli taki powód, jakim jest trudność ze znalezieniem partnera. A na tę trudność składa się m.in. luka edukacyjna, którą mamy w Polsce, czyli to, że mężczyźni w Polsce są znacznie gorzej wykształceni niż kobiety – mówi „Codziennej” Barbara Socha, wiceminister rodziny i polityki społecznej.

s.5



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

Politycy PO zaczynają prowadzić coraz agresywniejszą politykę, a na ich celowniku znajdują się już nie tylko oponenci polityczni i ich elektorat, lecz także Kościół katolicki. – Wpisuje się to w szerszy kontekst walki kulturowej, ideologicznej. Widać wyraźnie, po której stronie sytuuje się Platforma Obywatelska. To jest też podcinanie fundamentów nie tylko polskiej, ale europejskiej kultury – mówi „Codziennej” wicepremier polskiego rządu i minister kultury prof. Piotr Gliński.

„OPIŁOWYWANIE” KATOLIKÓW PRZEZ PRZEDSTAWICIELI OPOZYCJI TOTALNEJ PRZYBIERA NA SILE

Platforma znów o ograniczeniu praw katolików

fot. Lech Muszyński/PAP

s.3

Poniedziałek

POLSKA

Jacek Ozdoba: Grozi nam kryzys odpadowy w całym kraju

Jestem zaskoczony działaniami Trzaskowskiego. To w jego kompetencjach leży zagospodarowanie odpadów. Nawet gdy ktoś działa z upoważnienia (...), to brak nadzoru również jest przyczynkiem do pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników – mówi Jacek Ozdoba, wice-minister klimatu i środowiska.

s.4

GOSPODARKA

Podatek uderzy w inwestycje

Polskie spółki paliwowe i węglowe kalkulują już w swoich przepływach pieniężnych wpływ środków w związku z ewentualną koniecznością zapłaty podatku od nadzwyczajnych zysków z rafinacji ropy i wydobywania węgla, co zaproponowała Komisja Europejska.

s.10

ŚWIAT

Chiny forsują swój „plan pokojowy”

Poparcie prezydenta Chin dla Putina nie powstrzymuje przywódców Francji, Niemiec, Hiszpanii i UE od składania wizyt w Pekinie. Komunistyczne Chiny wykorzystają te spotkania do naciskania na kraje UE, aby poparły chiński „plan pokojowy” korzystny dla Moskwy.

s.6

KULTURA

Dlatego domagamy się reparacji

W Domu Kultury „Kadr” odbył się pokaz filmu Eugeniusza Starky’ego pt. „1939 r. Oblężenie Warszawy”. – Dlaczego naszą intencją jest pokazywanie tak tragicznej przeszłości naszego narodu? Robimy to celowo! Aby przekazywać wiedzę o tych wydarzeniach następnym pokoleniom – podkreślił Arkadiusz Mularczyk.

s.13



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@27_03_kod 20837119_01_13_issnrgps



Jan Bosko

(1815–1888) włoski duchowny i pedagog,
założyciel zgromadzenia salezjanów i salezjanek, święty Kościoła katolickiego\\ Bycie dobrym nie polega na tym, że nie popełnia się żadnego błędu:
bycie dobrym polega na posiadaniu woli poprawy. \\

2

PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT/TV

19-20

SPORT



POGODA

Poniedziałek 27.03 Deszcz i deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 06:23 ZACHÓD słońca 18:59
Imieniny obchodzą: Aleksander, Archibald, Augusta, Benedykt, Ekhard, Ernest, Gelazja, Gelazy, Jan, Lidia, Macedoniusz, Narzes, Robert, Rzętżimir, Tazasz

Gdańsk	Lublin
3°C	6°C
-1°C	-2°C
Katowice	Kraków
6°C	7°C
-2°C	-1°C
Łódź	Poznań
4°C	6°C
-2°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
6°C	6°C
-1°C	-1°C

Wtorek 28.03 Deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 06:21 ZACHÓD słońca 19:01
Imieniny obchodzą: Aleksander, Doroteusz, Guntram, Ingbert, Joanna, Kastor, Krzesław, Malachiasz, Malkolm, Pryskus, Renata

Gdańsk	Lublin
1°C	2°C
-1°C	-3°C
Katowice	Kraków
2°C	2°C
-3°C	-3°C
Łódź	Poznań
2°C	4°C
-2°C	-4°C
Warszawa	Wrocław
2°C	4°C
-1°C	-4°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Za wcześnie na ostateczne wnioski

Polacy w katastrofalnym stylu przegrali 1:3 z Czechami na otwarcie eliminacji do Euro 2024. Choć za wcześnie na jednoznaczne wnioski, widać jedno: trener to ważne ogniwo, ale nie on winny jest tej kompromitacji. To nie Fernando Santos w 27. sekundzie uciął sobie drzemkę przy aucie, z której skorzystali gospodarze. To nie selekcjoner przegrywał walkę o niemal każdą piłkę i dawał się ogrywać we własnym polu karnym. Portugalczyka ratuje też to, że nie mógł skorzystać z wielu piłkarzy kontuzjowanych. Dziś zamiast spokojnej analizy część dziennikarzy zastanawia się, czy Santos słusznie zrezygnował z gry Grzegorza Krychowiaka. Akurat z tym pomocnikiem wynik mógłby być jeszcze wyższy dla rywala. Już podczas mundialu w Katarze wieszano na nim, i słusznie, psy. Krychowiak to przeszłość. Nie można zmieniać perspektywy pod wpływem jednej, choćby bolesnej porażki.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Prawdziwy lider chrześcijaństwa

Przebywając z wizytą na Litwie, patriarcha Konstantynopola Bartłomiej powiedział wprost, że rosyjska Cerkiew jest współodpowiedzialna za rosyjskie zbrodnie wobec Ukrainy i że Rosja potrzebuje „duchowego odrodzenia”. To nie pierwsze takie słowa zwierzchnika najważniejszej wspólnoty prawosławnej o Rosji i inwazji na Ukrainę. Sędziwy Bartłomiej nie ogranicza się tylko do słów, jest również bardzo aktywny. Na przykład na Litwę przyjechał, by wesprzeć księży, którzy zostali ukarani przez tamtejszą Cerkiew zależną od Moskwy za sprzeciw wobec inwazji na Ukrainę. Podpisał też umowę między Patriarchatem Konstantynopola a rządem litewskim. Jakże ta aktywność i jasne słowa Bartłomeja kontrastują z biernością i w najlepszym razie mętnymi wypowiedziami obecnego biskupa Rzymu. Choćby w zeszłym tygodniu przemawiając do biskupów Unii Europejskiej, sugerował, że kraje UE nie postępują etycznie, bo wojna nie jest rozwiązaniem. Tak jakby to UE wywołała wojnę. Cóż, trudno oprzeć się wrażeniu, że jeżeli ktoś obecnie jest ziemskim liderem chrześcijan na świecie, liderem, który mówi, jak jest, i wyznacza kierunki, to jest nim właśnie Bartłomiej.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat.



Marcin Wolski

Obiecanki ludowe

PSL i Hołownia
chcą w ojczyźnie posprzątać:
„Dość agresji i żółci,
dość stawiania po kątach!
Niech nienawiść opuści
Senat, Sejm i samorząd!
Niech pomysły dla Polski
nieustannie się mnożą!”.
Słucham tego z zachwytem
i przychodzi pokusa,
żeby w przyszłych wyborach
właśnie na nich dać plusa...
Ale mózg eksploduje
zaraz myślą upiorną,
że chcą wygrać w wyborach,
aby rządzić z Platformą.

Piotr
LisiewiczTusk jak Kaligula:
konie zrobi
senatorem!

Po tygodniach ataków telewizji Tusk Vision Network oraz reszty zaplecza medialnego PO na Jana Pawła II Donald Tusk ogłosił, że katolik nie może głosować na PiS. W sumie logiczne, skoro sfera medialna Tuska udowodniła niezbicie, że JP II był do niczego i na autorytet się nie nadaje, to potrzebny jest jakiś nowy religijny lider, co da wykładnię przykładowego życia zagubionym chrześcijanom. No i, jak znalazł, już jest! „Chcesz przestrzegać Dekalogu, wierzysz w fundamentalne zasady chrześcijaństwa, rozumiesz Jezusa Chrystusa? To nie możesz głosować na PiS” – taką biblijną egzegezę przedstawił Tusk. Cóż, historia zna podobne przypadki, gdy lider polityczny sam ogłasza się przywódcą religijnym. Najbliższy Tusкови wydaje się tu świątobliwy cesarz Kaligula, który zapewniał, że bóg Jowisz chce, by zamieszkał z nim w jego świątyni. A ponadto sam ogłosił się bogiem i kazał wznieść świątynię na swoją cześć. A nawet pomnikowi Zeusa nadać swoje rysy. Ktoś powie, że porównanie Tuska do Kaliguli to jednak przesada, bo ten to przecież konie zrobił senatorem. A Tusk może i ma świra na punkcie swojego ego, ale tak daleko by się nie posunął. Zaraz, zaraz, jak mówicie? Konie? Senatorem?

Tomasz
TelukSkoro Niemcy tak
chcą, to nie ma
problemu

Komisja Europejska opracowała plan, dzięki któremu po 2035 r. dalej będzie można kupić na rynku europejskim samochody z silnikami benzynowymi i wysokoprężnymi (Diesla). Tak chciały Niemcy, które lobbowały za takim rozwiązaniem, m.in. z Czechami i z Polską, które mają także rozwinięty przemysł samochodowy u siebie. Okazuje się nagle, że silniki spalinowe wcale nie są takie złe i szkodliwe dla klimatu, jak wcześniej głoszono. Sprawili to cudotwórcy z Berlina. Innymi słowy – wszystko, co chcą Niemcy, prędzej czy później zostanie uchwalone na poziomie europejskim. Naturalnie silniki spalinowe nowej generacji będą musiały być zasilane biopaliwami, korzystniejszymi dla klimatu. Pozwoli to na rozwój przemysłu w kilku kierunkach i zachowanie wielu biznesów oraz miejsc pracy. Jest to rozsądne rozwiązanie i pewna korekta samobójczej dla przemysłu polityki klimatycznej Unii. Pozostaje jednak pytanie o pozycję Niemiec w Europie. Fakt, że jeden kraj ma decydujące słowo we wszystkich kwestiach i w dowolny sposób może zmieniać uchwalane prawo pod siebie, jest jaskrawym zaprzeczeniem idei integracji europejskiej, w której wszystkie państwa powinny być traktowane w jednakowy sposób.



PRAWO \ Sejmowa podkomisja we wtorek chce zakończyć prace nad projektami powołującymi sądy pokoju. W środę z kolei projekty ma omawiać komisja sprawiedliwości. Ustawa najprawdopodobniej wejdzie w życie pod koniec tego roku, a pierwsze wybory sędziów pokoju przeprowadzone zostaną w maju 2024 r.

POLITYKA \ „Opiłowywanie” katolików przez przedstawicieli opozycji totalnej przybiera na sile

Platforma znów o ograniczeniu praw katolików

Politycy PO zaczynają prowadzić coraz agresywniejszą politykę, a na ich celowniku znajdują się już nie tylko oponenci polityczni i ich elektorat, lecz także Kościół katolicki. – Wpisuje się to w szerszy kontekst walki kulturowej, ideologicznej. Widać wyraźnie, po której stronie sytuuje się Platforma Obywatelska. To jest też podcinanie fundamentów nie tylko polskiej, ale europejskiej kultury – mówi „Codzienniej” wicepremier polskiego rządu i minister kultury prof. Piotr Gliński.

Jan Przemyski

Słynne słowa Sławomira Nitrasa o „opiłowywaniu katolików z pewnych przywilejów” wypowiedziane podczas Campusu Polska Przyszłości wywołały burzę w polskiej debacie publicznej, ale jak się okazuje, ujawniły również pewien kurs kulturowy, który obrali PO i jej politycy.

PO zaostrza politykę wobec ludzi wierzących

W piątek wspomniany Nitras był gościem Radia Puls, gdzie został zapytany m.in. o sprawy religijne. – Jestem przeciwnikiem konkordatu, jestem przeciwnikiem religii w szkole, jestem za małżeństwami homoseksualnymi, jestem za in vitro i nie chcę, żeby mi Kościół mówił, że jest inaczej, i z takim programem idę do wyborów – mówił stanowczo poseł, którego Platforma Obywatelska wyznaczyła do „pilnowania” wyborów.

Dzień później z kolei do katolików tyradę wygłosił szef Nitrasa, Donald Tusk, który uczestniczył w spotkaniu Campus Academy w Sosnowcu (to jedna z inicjatyw Rafała Trzaskowskiego). Lider PO

wyraźnie zdenerwowany grzmiał ze sceny, że osobom wierzącym nie wolno głosować na PiS i Konfederację. – Jesteś katolikiem, chcesz przestrzegać Dekalogu, wierzysz w fundamentalne zasady chrześcijaństwa? Rozumiesz Jezusa Chrystusa? To nie możesz głosować na PiS czy Konfederację. Na miłość Boga, to nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem, to nie ma nic wspólnego z Dekalogiem – mówił Tusk podczas spotkania w Sosnowcu.

Opozycja totalna chce grać na emocjach

O to, dlaczego katolicy znaleźli się w takim zainteresowaniu polityków PO, spytałyśmy wicepremiera polskiego rządu i ministra kultury i dziedzictwa narodowego, prof. Piotra Glińskiego. – To taktyka nastawiona na odbieranie elektoratu Lewicy. Jednak to również wpisuje się w szerszy kontekst walki kulturowej, ideologicznej. Widać wyraźnie, po której stronie sytuuje się Platforma Obywatelska. To jest też podcinanie fundamentów nie tylko polskiej, ale w ogóle europejskiej kultury. Najbardziej przykre w tym wszystkim jest zakłamanie i traktowanie ży-



| fot. Radek Pietruszka/PAP

cia publicznego czysto funkcjonalnie do potrzeb politycznych. Jeśli ktoś zmienia zdanie co chwilę, to chyba liczy na to, że społeczeństwo jest tak zmęczone czy podatne na manipulację, że jednego dnia można mówić jedno, a drugiego zupełnie coś innego i nie ponosi się za to żadnych konsekwencji – mówi nam prof. Gliński. Dodaje również, że PO chce grać na emocjach. – Przecież to nawet nie są propozycje programowe PO, tylko jakieś chaotyczne wrzutki, które mają oddziaływać na emocje. To też pokazuje, że oni nie chcą mądrej, spokojnej debaty na temat przyszłości Polski, tylko politycznej awantury. To ich interesuje. Sądzę jednak, że Polacy widzą i rozumieją te rzeczy i nie dadzą się zmanipulować – powiedział nam wicepremier polskiego rządu.

Tusk chce wyeliminować polityków Lewicy

Komentarza w tej sprawie udzielił nam również poseł opozycji, Marek Sawicki z PSL. – Od dawna mówię o tym, że po powrocie do krajowej polityki Tusk zaproponował bardziej lewicowy program niż polska lewica. Widać, że mocno zależy mu na przejęciu tego elektoratu, ale bez polityków Lewicy. Tylko w jednym wariantcie widzi ich na swoich listach wyborczych, a mianowicie wtedy, gdy będą na nich także przedstawiciele PSL i Polski 2050. A że to się nie stanie, to Tusk chce zawalczyć o lewicowych wyborców, po drodze eliminując polityków Lewicy – mówi nam poseł Sawicki. – Ja nie popieram tych ruchów, ale wcale mnie one nie martwią. Niech dalej pan Nitras i pan Tusk walczą z Kościołem, wypędzają religię ze

szkół i tak dalej, bo to doprowadzi do sytuacji, w której kandydatem dzisiejszej opozycji na premiera będzie albo Władysław Kosiniak-Kamysz, albo Szymon Hołownia, a nie ktoś z PO – ocenia przedstawiciel ludowców.

Szantażowanie innych ugrupowań według PO

O opinię do całej sprawy poprosiliśmy także prof. Mieczysława Rybę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Donald Tusk chce przejąć elektorat lewicowy, który zawsze był antyklearykalny. Wyścig, w który weszła Platforma Obywatelska, ma wymusić na innych ugrupowaniach budowanie jednego frontu anty-PiS. Nie sądzę jednak, żeby to się udało. Najprawdopodobniej lider PO uważa, że gdy lewicowym partiom zacznie spadać poparcie w sondażach, to wówczas przyjdą do niego, aby się dogadywać w sprawie koalicji. To natomiast miałyby zadziałać na inne formacje, aby także dołączyły do planu Tuska – mówi „Codzienniej” prof. Ryba.

Naszego rozmówcę spytaliśmy również, czy po ewentualnej wygranej opozycji totalnej w najbliższych wyborach parlamentarnych możemy się spodziewać realnych represji wymierzonych w osoby wierzące. – Zawsze można próbować wyrzucić religię ze szkół lub podejmować inne podobne zabiegi. Jednak to nie jest takie proste. Obowiązują nas różne umowy międzynarodowe, jak na przykład konkordat, którego wypowiedzenie mogłoby przynieść bardzo negatywne skutki, także wizerunkowe – odpowiada prof. Ryba.

Tak się kłóć, że potrzebują paktu o nieagresji

POLITYKA \ Donald Tusk nie może pogodzić się z faktem, że większość bloku anty-PiS nie chce utworzyć wspólnej listy wyborczej, i coraz częściej on oraz jego ludzie atakują przedstawicieli innych ugrupowań opozycyjnych. Sprawa jest na tyle poważna, że Polska 2050 zaproponowała nawet specjalny pakt o nieagresji. – Scenariusz, w którym Szymon Hołownia buduje swój blok polityczny, jest niekorzystny dla Tuska i w związku z tym sądzę, że ten pakt o nieagresji będzie nieskuteczny – mówi „Codzienniej” politolog dr Andrzej Anusz.

Przedstawiciele Polski 2050 oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego coraz częściej żalą się publicznie, że są atakowani przez Donalda Tuska i jego ludzi. – Pan przewodniczący od dłuższego czasu nie szczędzi nam uprzejmości. Kiedyś było tak, że atakował Prawo i Sprawiedliwość, teraz atakuje opozycję. To nie jest najlepszy scenariusz do wygrania wybo-

rów – mówił poseł Mirosław Suchoń w Radiu Zet. Z kolei Paweł Zalewski na antenie radiowej Jedynki tłumaczył, że „zamiast pracować nad wspólnym programem rządu (...), to pojawiły się spory”. – Rozumiem nerwowość niektórych osób, które nie osiągają zamierzonego celu – ocenił Zalewski. Sprawa stała się na tyle poważna, że Polska 2050 za-

proponowała specjalny pakt o nieagresji na opozycji, który miałby zahamować agresywne zachowanie Tuska i jego ludzi. O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy politologa dr. Andrzeja Anusza z Instytutu Piłsudskiego. – Widać, że Donald Tusk nie odpuszcza w sprawie wspólnej listy wyborczej opozycji i bardzo mocno naciska na innych. W całej

tej sytuacji coraz agresywniej atakowany jest Szymon Hołownia i w mojej opinii on ma z tym rosnący problem. Pierwszy raz zderza się z taką dużą, twardą polityką i jej konsekwencjami. Myślę, że nie był na to przygotowany. Stąd też ta prośba czy apel do PO o nieatakowanie – mówi nam dr Anusz. – Hołownia będzie chciał za wszelką ce-

nę udowodnić, że on też może zbudować blok polityczny. Na to potrzeba czasu i dlatego chce zneutralizować atak PO. Z drugiej strony ten scenariusz jest niekorzystny dla Tuska i w związku z tym sądzę, że ten pakt o nieagresji będzie nieskuteczny – dodaje politolog.

Jan Przemyski



WYWIAD \ Z JACKIEM OZDOBA, wiceministrem klimatu i środowiska, rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Grozi nam kryzys odpadowy w całym kraju

Jestem zaskoczony działaniami Rafała Trzaskowskiego. To w jego kompetencjach leży zagospodarowanie odpadów. Nawet gdy ktoś działa z upoważnienia i będzie potwierdzone, że te nieprawidłowości były i były wynikiem przestępstw, to brak nadzoru również jest przyczynkiem do pociągnięcia do odpowiedzialności najwyższych urzędników w mieście stołecznym Warszawa – mówi nam Jacek Ozdoba, wiceminister klimatu i środowiska nadzorujący gospodarkę odpadami.

Panie ministrze, pojawiają się kolejne informacje na temat afery śmieciowej w Warszawie. Zastanawiam się, czy to już mafia?

Jeżeli sąd zgodzi się z prokuraturą i będzie wyrok skazujący, to pozostaje odpowiedź na pytanie, kto jest capo di tutti capi. Mamy do czynienia z kilkoma czynnikami. Po pierwsze, stworzono odpowiednie warunki do takiego zarządzania gospodarką śmieciową w Warszawie. Mamy byłego ministra w rządzie Platformy Obywatelskiej Włodzimierza K. Mamy jego zastępcę Rafała B. Mamy zebrany materiał dowodowy i działania CBA. Wszystko to potwierdziło się w sądzie. Areszt tymczasowy zastosowany, patrząc na funkcjonującą doktrynę Neumanna w polskim sądownictwie, jest utrzymany. Sąd potwierdził, że zebrany materiał dowodowy jest mocny i istnieje obawa mactwa. Kolejny wątek jest zastanawiający. Szczegółowo mówiąc, jestem za-

skoczony działaniami Rafała Trzaskowskiego. To w jego kompetencjach leży zagospodarowanie odpadów. Nawet gdy ktoś działa z upoważnienia i będzie potwierdzone, że te nieprawidłowości były i były wynikiem przestępstw, to brak nadzoru również jest przyczynkiem do pociągnięcia do odpowiedzialności najwyższych urzędników w mieście stołecznym Warszawa. Rafał Trzaskowski się nie odnosi do tej sprawy w jakiś wyjątkowy sposób. Nie organizuje specjalnej konferencji. Ma czas na wszystko, w tym np. na wyjazdy zagraniczne niezwiązane z jego kompetencjami, a miastem nie jest – jak widać – zbyt zainteresowany.

Czy możliwe jest, że Rafał Trzaskowski nie wiedział? Podobną taktykę obserwowaliśmy w wydaniu Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Mam déjà vu. Jeżeli wszystko się potwierdzi, to czeka nas konferencja jak za czasów Hanny Gronkiewicz -



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

- Waltz, z której wynikało, że w ratuszu i poza ratuszem działała zorganizowana grupa przestępcza. Na dzisiaj jednak nie jestem w stanie tego stwierdzić. Mogę powiedzieć jedno. Jeżeli Rafał Trzaskowski wiedział, to mamy zjawisko korupcji i bardzo poważne wątpliwości co do jego osoby, ale jeśli nie wiedział, a ten proceder trwał, to pojawia się pytanie, po co jest prezydentem, skoro nie interesuje się przetargami o wartości 3 mld zł. Takie lekceważenie jest czymś niedopuszczalnym. W kompetencjach miasta jest gospodarka odpadowa i tym obszarem Trzaskowski powinien być zainteresowany.

Śmieci w Warszawie to ciekawy temat. Od miesięcy wiadomo, że wędrują one po całym kraju. Jak

jest oddziaływanie tego, co się dzieje w Warszawie, na całą Polskę?

Gospodarka odpadowa w Warszawie to jeden z większych rynków w Europie i największy rynek w Polsce. Kilka procent odpadów w skali kraju jest teraz przedmiotem badania śledczych. Jeżeli doszłoby do potwierdzenia tych nieprawidłowości, które wskazują prokuratura i CBA, to będziemy mieli olbrzymi kryzys odpadowy. Dlatego zaprosiłem pana prezydenta na spotkanie, aby wypracować reakcję. Chciałbym poznać jego plany działania i tryb awaryjny. Niestety pan Trzaskowski nie chce rozmawiać. Uważa, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie jest partnerem dla tak ważnej osoby. Jest tu o tyle trudna sytuacja, że

Rafał Trzaskowski nie ma żadnej podstawowej wiedzy w tym zakresie. To wyjątkowo słaby kompetencyjnie prezydent. Oczywiście może robić wrażenie jako piękny i amerykański światowiec, ale jeżeli chodzi o jego pracę i dokonania, to raczej mamy serię nieporozumień. On wsławił się tym, że mówił o Nord Streamie jako o projekcie biznesowym. Nie jest to więc polityk, który się sprawdził na arenie międzynarodowej. Tutaj dla niego materia musi być jeszcze bardziej skomplikowana, bo wymaga doświadczenia, skrupulatności i wiedzy merytorycznej. Jeżeli wszystko oddał w ręce Włodzimierza K., a prokuratura potwierdzi w sądzie te nieprawidłowości, to będziemy mieli do czynienia z kryzysem w skali kraju.

Warszawa buduje spalarnię śmieci. To też wielki projekt Włodzimierza K. Co ciekawe, Hanna Gronkiewicz-Waltz, która mogła to zrobić za pieniądze z UE, wycofała się z inwestycji. Teraz wszystko bierze na siebie miasto. To też niekompetencja czy coś więcej?

Na pewno Włodzimierz K. zaskoczył wszystkich w pierwszych dniach urzędowania. Odciął się on od dotychczasowej polityki, która była w mieście. Jeżeli oderwiemy od tego wątek, który jest przedmiotem badań prokuratury, to jest to na pewno osoba, która ma wieloletnie doświadczenie. Z pewnością jest to bardziej kompetentny niż Rafał Trzaskowski, bo ten nie ma doświadczenia w zarządzaniu tak dużym obszarem. Pytanie, czy ta wiedza nie została wykorzystana do procedur korupcyjnych. Na odpowiedź na to pytanie musimy poczekać.

Przepadające terminy wydłużają kolejki do specjalistów

ZDROWIE \ Prawie półtora miliona terminów wizyt do lekarzy specjalistów przepada, ponieważ wizyty są rezerwowane, ale pacjenci na nie nie przychodzą, a wcześniej nie odwołują wizyty – wynika z danych, jakie „Codzienną” udostępnił NFZ. W ten sposób rosną kolejki dla innych pacjentów, którzy chcą dostać się do specjalistów, tracąc czas i pieniądze, ponieważ lekarze dyżurują w placówkach.

Liczba nieodwołanych wizyt w okresie 1 stycznia 2022 – 31 grudnia 2022 wyniosła 1 380 231 (w 2001 r. było to 1 276 903) – informuje „Codzienną” Andrzej Troszyński, rzecznik prasowy Centrali NFZ. Dzieje się tak, mimo że NFZ wysyła do pacjentów powiadomienia SMS o zarezerwowanej wizycie. Średnia miesięczna liczba takich SMS-ów to ok. 800 tys. – Powiadomienia SMS wysyłane są na trzy dni przed planowaną wizytą i dotyczą terminów wyznaczonych w pełnych harmo-

nogramach przyjęć (wszystkie kategorie świadczeniobiorców) – mówi Troszyński. Dodaje, że zadanie powiadomień o planowanych wizytach na świadczenia opieki zdrowotnej wynika z przepisów ustawowych. Następstwo niezgłoszenia się w umówionym terminie, a uprzedniego niepowiadomienia o tym placówce jest oczywiste: (niepotrzebne) wydłużenie terminu następnym w kolejce pacjentom i zmarnowany czas lekarza specjalisty – mówi Andrzej Troszyński.

Problem zarezerwowanych, a nieodwołanych wizyt jest trudny do rozwiązania, ponieważ poza powiadomieniami prawo nie przewiduje żadnych sankcji za niestawienie się u specjalisty. – Pyta pan o kary. Akurat NFZ takich kompetencji nie ma. Przypuszczam, że trudno byłoby je wprowadzić. Przypominamy Jednak wspomnianymi wcześniej zawiadomieniami o zbliżającym się terminie wizyty u lekarza specjalisty. Przeprowadzamy również – we

współpracy z mediami, organizacjami pozarządowymi – akcje informacyjne. Bo problem jest ważny. Nie wystarczy narzekać na termin wizyty. Warto go nie marnować – podkreśla Andrzej Troszyński. By otrzymać SMS-a z powiadomieniami, przy zapisywaniu się do lekarza trzeba podać swój numer telefonu. Jeśli chcemy odwołać wizytę, najlepiej zrobić to jak najwcześniej, minimum jednak 24 godziny przed zarezerwowanym terminem.

Jak w praktyce jest to poważny problem, można przekonać się na przykładach sytuacji z konkretnych placówek. Tak np. w województwie łódzkim w Centrum Matki Polki pod koniec ubiegłego roku do skutku nie dochodziła co trzecia wizyta w przychodniach specjalistycznych tej placówki. W poradniach endokrynologicznych regionu przepadło w ten sposób ponad tysiąc terminów w ciągu niecałego roku.

Jarosław Molga



EXPOSÉ SZEFA MSZ

POLITYKA \ Najprawdopodobniej 13 kwietnia szef MSZ Zbigniew Rau wygłosi w Sejmie exposé, a pojawią się w nim wszystkie najważniejsze kwestie dotyczące polityki międzynarodowej.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. AdobeStock/d

PRAWIE 60 MLN SZCZEPIEŃ

EPIDEMIA \ Od 27 grudnia 2020 r., gdy rozpoczęły się w Polsce szczepienia przeciw COVID-19, podano 57 944 860 szczepionek – wynika z danych zamieszczonych na stronach rządowych.

W najważniejszych obszarach, które mocno wpływają na niską dzietność, rząd niewiele może zrobić, a już na pewno nie może tego zrobić w krótkim czasie. Mam na myśli taki powód, jakim jest trudność ze znalezieniem partnera. A na tę trudność składa się m.in. luka edukacyjna, którą mamy w Polsce, czyli to, że mężczyźni w Polsce są znacznie gorzej wykształceni niż kobiety, a w naturalnych warunkach w naszej cywilizacji kobiety wchodzi w związki z mężczyznami, którzy mają podobny albo wyższy status społeczny – mówi.

Polskie statystyki demograficzne wyglądają bardzo niepokojąco, dzieci rodzi się zdecydowanie za mało. Co możemy zrobić, aby to zmienić?

To, co możemy zrobić, to przede wszystkim stworzyć dobre warunki do tego, aby mogły powstać rodziny, by młodzi ludzie mogli rodziny zakładać i żeby później w tych rodzinach mogły rodzić się dzieci. O tym jest cała strategia demograficzna, dokument, który rząd przyjął pod koniec ubiegłego roku.

Co ona zakłada? Jakie są największe problemy dla dzietności w Polsce?

W najważniejszych obszarach, które mocno wpływają na niską dzietność, rząd niewiele może zrobić, a już na pewno nie może tego zrobić w krótkim czasie. Mam na myśli taki powód, jakim jest trudność ze znalezieniem partnera. A na tę trudność składa się m.in. luka edukacyjna, którą mamy w Polsce, czyli to, że mężczyźni w Polsce są znacznie gorzej wykształceni niż kobiety, a w naturalnych warunkach w naszej cywilizacji kobiety wchodzi w związki z mężczyznami, którzy mają podobny albo wyższy status społeczny. A na status społeczny składa się między innymi wykształcenie, więc tutaj ta luka między mężczyznami a kobietami ma wpływ niestety negatywny i jest bardzo duża w Polsce w porównaniu z innymi państwami europejskimi, gdzie też występuje, ale jest mniejsza niż w Polsce. Niemcy są przykładem takiego kraju, gdzie nie ma luki wykształceniowej. Na ten obszar państwo nie ma jednak zbyt dużego wpływu, bo nie będzie-

WYWIAD \ Z BARBARĄ SOCHĄ, wiceminister rodziny i polityki społecznej, rozmawia ADRIAN SIWEK

Luka wykształceniowa największym problemem



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

my przecież ingerować w tego typu decyzje Polaków.

A w jakich obszarach państwo polskie wpływa na to, aby móc zwiększyć dzietność?

Tych obszarów jest kilka. Jest obszar związany z mieszkalnictwem, czyli z możliwością zdobycia własnego mieszkania, usamodzielnienia się i stąd nowy projekt kredytu na 2 proc. W tym obszarze pojawiało się wiele pomysłów i projektów, ale jak doskonale wiemy, sytuacja na rynku mieszkaniowym jest bardzo dynamiczna. Inflacja i kryzys energetyczny powodują, że sytuacja kredytowa drastycznie się zmieniła.

Dруга ważna rzecz, w której możemy dużo działać i w której jeszcze dużo przed nami, to kwestia łączenia pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci. Tutaj mamy to, co wdrożyliśmy ostatnio – rodzinny kapitał opiekuńczy, czyli wsparcie dla rodzin z dziećmi w tych pierwszych trzech latach. To się z jednej strony wiąże z sytuacją dochodową rodzin i rynkiem pracy, bo wiadomo, że transferami nie zastąpimy dochodów i nie o to chodzi. Umożliwianie rodzinom osiąganie dochodów w tych pierwszych latach jest bardzo istotne, niekoniecznie przez to, że będziemy zachęcać wszystkie kobiety do tego, aby od razu wracały do pracy.

Jest jeszcze kwestia elastyczności pracy, czyli tego,

Ukraina przed wojną miała o wiele niższą dzietność niż Polska i poważne problemy demograficzne. Wojna jest dla nich kolejną tragedią pod tym względem. Ani skala, ani poziom dzietności uchodźców ukraińskich nie są takie, aby wpływały znacząco na naszą sytuację demograficzną – mówi wiceminister Barbara Socha.

co nazywamy pracą zdalną/hybrydową, co w pewnym sensie już uregulowaliśmy w Kodeksie pracy. Potrzeba jednak przede wszystkim zmiany kulturowej w Polsce, jeśli chodzi o pracodawców i rynek pracy, czyli otworzenia się na pracę na część etatu. To jest bardzo popularne w całej Europie, z wyjątkiem krajów

byłego bloku wschodniego. A to jest bardzo istotna kwestia. Dzisiaj dużo mówimy o ochronie dzieci, o zdrowiu psychicznym dzieci, o fali samobójstw, o problemach z przemocą w internecie. To ma swoje źródła w kryzysie relacji, rozpadzie rodziny, a to oczywiście wynika z tego, że my jako rodzice jesteśmy bardzo zapracowani. Praca na część etatu jest sposobem na to, aby kobiety nie musiały rezygnować z kariery zawodowej, a przy okazji mogły łączyć ją z życiem rodzinnym. Oczywiście to nie tylko dotyczy kobiet, ale głównie.

Istotnym obszarem są także kwestie związane ze zdrowiem i z ogólną kondycją zdrowotną Polaków i Polek. Nie mam tutaj na myśli tylko zdrowia prokreacyjnego, czyli problemu z płodnością, który to oczywiście też ma wpływ istotny, ale w ogóle stanu zdrowia. Dzisiaj własne postrzeganie stanu zdrowia wpływa na decyzje prokreacyjne. Jeżeli ktoś czuje się słaby i chorowity, to rzadziej decyduje się na dzieci.

Jak Pani ocenia efekty programu 500+ w walce z kryzysem demograficznym? Czy ten program nie stał się po prostu wsparciem dla rodzin bez wpływu na decyzję o posiadaniu dziecka?

To jest pytanie o tyle trudne, że nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jaką mielibyśmy sytuację, gdyby tego programu nie było. Według prognoz GUS byłibyśmy w o wie-

le gorszej sytuacji. Jednakże ostatnia prognoza GUS jeszcze sprzed czasów programu, czyli z 2014 r., była dość szczegółowa i trafna i zakładała dużo gorsze wyniki niż te, które mamy. Program 500+ spowodował, że trendy zostały wyhamowane, ale prognoza oczywiście nie przewidywała pandemii, która miała i ma ciągle bardzo ujemny wpływ na demografię, głównie dlatego że powstało o wiele mniej związków, a te, które się uformowały, się nie sformalizowały, bo przez obostrzenia nie odbywały się wesela. Na podstawie tej wiedzy, którą mamy, bez programu 500+ byłoby jeszcze mniej urodzonych dzieci, niż mamy.

Widzimy jednak ciągle bardzo duży, wyraźny wpływ na dzietność dla dzieci trzecich i kolejnych. Tym rodzinom, które chciały mieć dużo dzieci, o wiele łatwiej jest to zrealizować. I tutaj efekt jest trwały, bo zgodnie z tym, co przewidywali demografowie, efekt na urodzenia drugie był i stąd był ten efekt w postaci 400 tys. urodzeń tuż po wprowadzeniu programu 500+. Jednakże ten efekt był krótkotrwały, on wygasł, jego już nie ma i to jest bardzo logiczne, uzasadnione. Cały czas mamy ten efekt w urodzeniach trzecich i kolejnych dzieci. To pokazuje, że znaczące transfery, które rzeczywiście wpływają na poziom dochodów rodziny, są bardzo skuteczne.

Czy napływ uchodźców z Ukrainy – mimo całej tragedii wojny – może pozytywnie wpłynąć na polskie statystyki demograficzne?

Nie. To absolutnie nie jest rozwiązaniem naszych problemów nawet przy założeniu, że większość tych kobiet, które do nas przyjechały, zostałyby w Polsce i do nich po wojnie dołączyliby mężczyźni. Ukraina przed wojną miała o wiele niższą dzietność niż Polska i poważne problemy demograficzne. Wojna jest dla nich kolejną tragedią pod tym względem. Ani skala, ani poziom dzietności uchodźców ukraińskich nie są takie, aby wpływały znacząco na naszą sytuację demograficzną.



Poparcie prezydenta Chin dla Putina nie powstrzymuje przywódców Francji, Niemiec, Hiszpanii i UE od składania wizyt w Pekinie. Komunistyczne Chiny wykorzystają te spotkania do naciskania na kraje UE, aby poparły chiński „plan pokojowy”, korzystny dla Moskwy.

Hanna Shen

Kilka dni przed rosyjską inwazją na Ukrainę prezydent Chin Xi Jinping i prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin ogłosili „partnerstwo bez granic”. Wizyta Xi w Moskwie w zeszłym tygodniu i jego słowa skierowane do Putina, że „nadchodzi zmiana, której nie było od 100 lat, i razem jesteśmy jej motorem”, to wyraz chińskiego poparcia dla działań reżimu Putina i zapowiedź, że w procesie budowy nowego porządku światowego przez Pekin i Moskwę Ukraina to tylko pierwszy cel. Ten zacieśniający się sojusz rosyjsko-chiński wymierzony w Zachód nie powstrzymuje niektórych przywódców państw UE od składania wizyt w Pekinie. W tym tygodniu do ChRL zawita lewicowy premier Hiszpanii Pedro Sánchez, a 4 kwietnia w Pekinie ma być prezydent Francji Emmanuel Macron wraz z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen.

Madryt i Paryż mają jeszcze nadzieję, że uda się powstrzymać współpracę Pekinu i Moskwy. W trakcie ostatniego szczytu przywódców UE w Brukseli Ma-

DYPLMACJA \ Zachodni politycy na audyencji u Xi Jinpinga

Chiny forsują swój „plan pokojowy”



W tym tygodniu do ChRL przyleci lewicowy premier Hiszpanii Pedro Sánchez | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

cron przekonywał, że należy podwoić wysiłki, by powstrzymać Chiny przed pogłębieniem wsparcia dla rosyjskiej inwazji. – Prezydent Francji podkreślił potrzebę dołożenia wszelkich starań, aby Chiny nie wspierały Rosji i jej zdolności do kontynuowania wojny – powiedział Politico jeden z urzędników UE.

Macron, podobnie jak Scholz, już po inwazji był też orędownikiem rozmów z Putinem i regularnie do niego dzwonił.

– Chiny mogą odegrać bardzo ważną rolę w mediacji między Rosją a Ukrainą i będzie to oczywiście jeden z tematów, o których Sánchez będzie rozmawiał z Xi – powiedział o wizycie premiera

Hiszpanii w Pekinie minister ds. prezydencji, kontaktów z parlamentem i demokracji Félix Bolaños w publicznej telewizji TVE.

Właśnie tę rolę potencjalnego mediatora Xi Jinping chce wykorzystać do forsowania w czasie spotkań z europejskimi przywódcami 12-punktowego planu pokojowego (tzw. „Politycz-

nego rozwiązania kryzysu ukraińskiego”), w którym nie ma mowy o konieczności wycofania się Rosji z terytorium Ukrainy, ale są za to postulaty, które mają pomóc Moskwie i uderzają w Ukrainę i Zachód. Pekin apeluje o wycofanie sankcji nałożonych na Rosję i „porzucenie zimnowojennej mentalności”, co według Pekinu oznacza uznanie, że bezpieczeństwa regionalnego nie można gwarantować poprzez wzmacnianie czy nawet rozszerzanie bloków militarnych. Jest to narracja, która ma zablokować starania Ukrainy dotyczące wstąpienia do NATO. W chińskim planie jest także mowa o promocji budowy zrównoważonej, skutecznej i trwałej architektury bezpieczeństwa europejskiego. To niejednokrotnie artykułowany w stolicach państw europejskich przez chińskich dyplomatów postulat wzywający do porzucenia przez Europę sojuszu, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa, z USA. Chiny w „planie pokojowym” sugerują więc zniszczenie sojuszu transatlantyckiego.

Xi przedstawił swój plan Rosji, a teraz forsuje go w Europie. Do tej pory nie rozmawiał jednak z prezydentem Ukrainy. Pekin mówił, że do rozmowy telefonicznej z Zełenskim dojdzie po wizycie prezydenta ChRL w Moskwie.

Krytycznie do chińskiego „planu pokojowego” odnosi się USA, ponieważ Pekin nie potępia Rosji za inwazję na Ukrainę, a postulat bezwarunkowego zawieszenia broni spowodowałby, że Moskwa zachowałaby zdobyte terytorialne na Ukrainie, a armia Putina dostałaby więcej czasu na przegrupowanie.

Niemcy i Francuzi na czele „listy wstydu”

BIZNES \ Pomimo międzynarodowych sankcji nałożonych na Federację Rosyjską wiele europejskich firm w żaden sposób nie ograniczyło aktywności na rosyjskim rynku. Najwięcej europejskich firm niewzruszonych rosyjską inwazją na Ukrainę pochodzi z Niemiec, Francji i Austrii.

Naukowcy amerykańskiego uniwersytetu Yale sporządzili listę ponad 1,2 tys. firm z całego świata, które działały na rosyjskim rynku przed rosyjskim atakiem na Ukrainę w lutym ub.r. Od czasu inwazji badacze na bieżąco śledzili aktywność przedsiębiorstw, obserwując, jak zagraniczne firmy reagują na międzynarodowe sankcje nałożone na Federację Rosyjską i odnotowując wszelkie próby ograniczenia swojej działalności na terenie Rosji. Następnie marki zostały po-

dzielone na sześć grup, w zależności od stopnia ograniczenia aktywności na rosyjskim rynku.

„Listę wstydu” rozpoczynają firmy, które nie podjęły żadnych działań w związku z wojną i kontynuują współpracę z Rosjanami bez żadnych zmian. W zestawieniu znalazło się ponad 130 firm z całego świata, przy czym aż 27 (20 proc.) z nich pochodzi z Niemiec i dotyczy firm odzieżowych i gigantów technologicznych. Dokładnie taki sam odsetek stanowią

przedsiębiorstwa z francuskim kapitałem, w tym firmy spożywcze. Kolejne miejsca wśród europejskich partnerów niewzruszonych wojną na Ukrainie zajęli Włosi i Austriacy. Dla porównania na liście znalazło się 41 polskich firm. 20 z nich całkowicie zawiesiło działalność lub zamknęło wszystkie placówki po rosyjskiej inwazji na Ukrainę, kolejne 14 wstrzymało niemal wszystkie operacje, zachowując możliwość powrotu do działalności po zakończeniu wojny.

Kijów zwraca uwagę, że po ponad roku od pełnoskalowego ataku na Ukrainę wielu Rosjan wciąż zasiada w strukturach organizacji międzynarodowych, przez co ma dostęp do danych niejawnych, które mogą być wykorzystywane do zwiększenia skuteczności ataków na naród ukraiński. Ukraińscy urzędnicy obawiają się, że Rosjanie obecni w Światowej Organizacji Meteorologicznej zdobywają precyzyjne dane pogodowe, na podsta-

wie których planują swoją ofensywę. Niepokój Kijowa wzbudza również obecność obywateli FR w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości (MTS) w Hadze. Rosyjski dyplomata Kiril Gieworgian obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego MTS i w ub.r. przekonywał, że masowe morderstwa na Ukrainie nie wchodziły w zakres konwencji o ludobójstwie.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



POTĘŻNE UDERZENIE TORNADA W USA

KATAKLIZM \ Co najmniej 26 osób zginęło w ubiegłym tygodniu na skutek potężnych burz i tornada, które uderzyły w Missisipi i Alabamę. Pas zniszczeń w tych amerykańskich stanach wynosi niemal 300 km.



IZRAELCZYCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO REFORMIE

BLISKI WSCHÓD \ Kilkaście tysięcy Izraelczyków wzięło udział w kolejnych ogólnokrajowych demonstracjach przeciwko planom reformy wymiaru sprawiedliwości proponowanej przez rząd Beniamina Netanjahu.

ROSYJSKA AGRESJA \ Putin boi się ukraińskiej kontrofensywy

Rosja rozmieści broń nuklearną na Białorusi

Rosyjski dyktator w weekend zapowiedział rozmieszczenie na terytorium Białorusi taktycznej broni nuklearnej. Wcześniej zaś Białoruś otrzymała od Rosji systemy rakiet ziemia-ziemia Iskander, które są zdolne do przenoszenia głowic jądrowych. – Błdy strach padł na Kremlu przed szykowaną przez Ukrainę potężną kontrofensywą. Straszak nuklearny jest jedyną rzeczą, która została Putinowi – mówi prof. Piotr Grochmański.

Paweł Kryszczak

Podczas sobotniego wystąpienia transmitowanego przez rosyjską telewizję Rossija 24 Władimir Putin zapowiedział rozmieszczenie na terytorium Białorusi taktycznej broni jądrowej. Budowa schronu na broń masowej zagłady ma zostać



W lutym br. resort obrony Białorusi poinformował o osiągnięciu gotowości operacyjnej systemów Iskander
| fot. Yuri Smityuk/TASS/Forum

zakończona na początku lipca. Kontrolę nad taktyczną bronią jądrową ma sprawować strona rosyjska.

Rosyjski dyktator potwierdził ponadto zakończenie prac nad przystosowaniem 10 białoruskich bombowców frontowych Su-24 do przenoszenia broni jądrowej. Warto zauważyć, że już w grudniu rosyjski dyktator informował o pro-

wadzonym szkoleniu białoruskich pilotów z obsługi Su-24.

„Wygłaszając oświadczenie o rozlokowaniu taktycznej broni jądrowej na Białorusi, Putin pokazuje, że się boi i może wyłącznie straszyć (taktyczną bronią jądrową)” – napisał wczoraj w mediach społecznościowych doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak.

Nie są to jedyne środki do przenoszenia broni nuklearnej, którymi dysponuje Białoruś. Rosja przekazała stronie białoruskiej już w grudniu ub.r. systemy rakietowe ziemia-ziemia Iskander. Zestawy te o zasięgu rażenia do 500 km mogą przenosić zarówno głowice konwencjonalne, jak i jądrowe. W lutym br. resort obrony Białorusi poinformował o osiągnięciu goto-

wości operacyjnej systemów Iskander.

Jak zauważa prof. Piotr Grochmański, przyjęcie w ubiegłym roku nowej wspólnej doktryny wojennej Białorusi i Rosji, a także zmiany w białoruskiej konstytucji były jasnym sygnałem, że dojdzie do przemieszczenia broni atomowej na Białoruś. – Rosjanie będą mieć możliwość skorzystania z osłony atomowej, aby móc wykorzystać potencjał białoruski – zauważa ekspert.

W wyniku walk na froncie rosyjscy agresorzy mają olbrzymie problemy kadrowe, a niemal wszystkie elitarne formacje zostały mocno przetrzebione. Nie były przy tym w stanie opanować Wuhłedaru, Awdijiwki ani Bachmutu. Obecnie zaś ukraińskie wojsko przygotowuje się do kontruderzenia, w którym wykorzystany będzie na dużą skalę sprzęt wojskowy z Zachodu. – Kluczowe uderzenie nastąpi między Mariupolem a Melitopolem i doprowadzi do przecięcia korytarza lądowego między Krymem a Donbasem – mówi prof. Grochmański.

Szczyt dla Demokracji bez Węgier i Turcji

DYPLOMACJA \ Prezydent USA organizuje kolejny Szczyt dla Demokracji z udziałem ponad 120 państw. Po raz kolejny Joe Biden nie zaprosił na niego Turcji ani Węgier.

Biden zapowiedział organizację Szczytów dla Demokracji już podczas kampanii wyborczej. Pierwszy odbył się w grudniu 2021 r., a do drugiego dojdzie w tym tygodniu. Oprócz USA w jego organizacji biorą udział rządy Kostaryki, Holandii, Korei Południowej i Zambii. Pierwszy dzień szczytu (środa) odbędzie się w formie wirtualnej, a drugiego dnia w państwach, które pomagają w jego organizacji, dojdzie do spotkań między członkami rządów, przedstawicielami sektora prywatnego i organizacji pozarządowych.

Prezydent Biden wysłał zaproszenia na szczyt do przedstawicieli 120 państw. Wśród nich znajdzie się osiem państw, które nie brały udziału w poprzednim, w tym Bośnia i Hercegowina, Gambia, Honduras i Tanzania. Dla wszystkich jest jasne,

że głównym tematem tego szczytu będzie sytuacja na Ukrainie, a prezydent Zełenski wystąpi już we wtorek, na przedszczytowym posiedzeniu zorganizowanym przez Departament Stanu. Administracja Bidena po raz kolejny nie zaprosiła jednak Turcji ani Węgier.

Stosunki między USA i Turcją uległy znaczącemu ochłodzeniu, kiedy prezydent Erdoğan zaczął oskarżać Waszyngton o chronienie organizatorów nieudanego puczu. Ostatni coroczny raport Departamentu Stanu dotyczący praw człowieka wskazywał, że od 2016 r. sytuacja w Turcji uległa pogorszeniu. Dyrektor ds. praw człowieka Narodowej Rady Bezpieczeństwa Rob Berschinski powiedział mediom, że Turcja to ważny sojusznik w NATO, ale „rząd USA wyrażał się jasno, jeśli chodzi o ocenę demokracji i praw człowieka

w tym kraju”. Administracja Bidena od dawna oskarża również rząd Viktora Orbána o zwiększanie autorytaryzmu i niszczenie mechanizmów demokratycznych.

Pominięcie Turcji i Węgier zdziwiło wielu komentatorów, gdyż USA bardzo zależy na przyjęciu do NATO Finlandii i Szwecji, a oba te państwa jeszcze się na to nie zgodziły. Przedstawiciel administracji Bidena powiedział jednak anonimowo Foreign Policy, że ten szczyt nie polega na ocenie stanu demokracji w danych państwach, a lista gości go nie oddaje. – Jeśli chodzi o Turcję i Węgry, to nadal chcemy wzmacniać nasze związki. Oba te państwa są ważnymi sojusznikami w NATO i pracujemy razem nad wieloma sprawami, które leżą w naszym wspólnym interesie – podkreślił.

Wiktoria Młynarz

Na Łukaszence czapka gore

BIAŁORUŚ \ Białoruski reżim nie ustaje w przesładowaniu mniejszości polskiej. Pomimo protestów polskich władz zdecydował się na sprzedaż siedziby organizacji oświatowej Polska Macierz Szkolna (PMS).

Białoruski reżim zdecydował się sprzedać na licytacji budynek należący do Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), ufundowany przez podatników z Polski i usytuowany w historycznym centrum Grodna. Wcześniej jej siedziba została zamknięta. Mieściła się w niej największa na świecie polska szkoła niepubliczna, zwana Liceum Społecznym im. Elizy Orzeszkowej. „Polska Macierz Szkolna”.

Do licytacji stanął tylko jeden kupiec, któremu nie przeszkadzało, że siedziba o powierzchni 1053,7 mkw. z 12-arową działką została ukradzioną. Nie ujawniono danych nabywcy. Poinformowano jedynie, że budynek został sprzedany za cenę 1 384 269,10 rubli, czy-

li ok. pół miliona dolarów. Była to druga próba jego sprzedaży, gdyż pierwsza (za ponad 2 mln rubli białoruskich, czyli ok. 850 tys. dol.) okazała się nieudana.

Polskie władze sprzeciwiają się kontynuowaniu przez reżim w Mińsku przesładowania mniejszości polskiej na Białorusi: wyrokom, aresztom, niszczeniu pomników i cmentarzy. W reakcji na ośmioletni wyrok dla działacza polonijnego Andrzeja Poczobuta Polska zdecydowała się na zamknięcie przejścia w Bobrownikach. W sobotę premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że „jeżeli będą dalsze represje, to zareagujemy dalszą blokadą dla białoruskiego handlu”.

(pp)

ENERGETYKA \ Synthos i Orlen w amerykańsko-kanadyjskim projekcie SMR

Mały atom nabiera przyspieszenia

Firmy z Polski, Kanady i USA będą pracować nad projektem małego reaktora jądrowego SMR, by przyspieszyć rozwój i wdrażanie małych modularnych reaktorów jądrowych. Synthos Green Energy oraz PKN Orlen podpisały umowy warte 400 mln dol. na opracowanie projektu.

Lucyna Piwowarska

Pierwsze małe reaktory jądrowe SMR, które mają zastąpić elektrownie węglowe i ciepłownie, mają powstać w Polsce pod koniec tej dekady. Zanim jednak reaktory zostaną zainstalowane w naszym kraju, pierwszy z nich stanie w 2028 r. w elektrowni jądrowej Darlington w kanadyjskiej prowincji Ontario. Będzie to pierwszy taki reaktor w zachodnim świecie. Porozumienie na opracowanie projektu reaktora zostało zawarte między polskimi firmami a GE Hitachi, Tennessee Valley Authority, Ontario Power Generation. Połowę kwoty z 400 mln dol. przewidzianych na inwestycję pokryje General Electric Hitachi, zaś na pozostałą część złożą się po równo przyszli właściciele reaktorów – Tennessee Valley Authority, Ontario Po-



BWRX-300 to małe reaktory wodne wrzące o mocy ok. 300 MW. Taki blok może pracować w Polsce pod koniec tej dekady
| fot. mat. pras./d

wer Generation oraz Orlen Synthos Green Energy – firma utworzona przez Orlen i Synthos Green Energy, należący do miliardera Michała Sołowowa. Spółka Orlenu i Synthosa podpisała z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umowę w sprawie współpracy przy wdrażaniu reaktorów BWRX-300. – Będziemy wspólnie finansować

to przedsięwzięcie i będziemy wspólnie dzielić koszty – powiedział Artur Michalski, prezes narodowego funduszu. BWRX-300 są to małe reaktory wodne wrzące o mocy ok. 300 MW. Właśnie projekt takiego reaktora jest obecnie opracowywany przez firmę General Electric Hitachi.

Nad projektami reaktorów SMR pracują też inni. Na ko-

niec 2022 r. można było wyróżnić ponad 70 unikatowych projektów reaktorów SMR, z czego blisko 40 znajduje się na etapie początkowych projektów koncepcyjnych. Trzy z nich to jednostki już działające – chiński eksperymentalny reaktor HGTR, rosyjski reaktor KLT-40S wykorzystywany w pływającej elektrowni Akademik Łomonosow i in-

dyjski reaktor IPHWR-2205. Pierwsze elektrownie SMR w krajach członkowskich OECD – oparte na reaktorach NuScale i BWRX-300 – mają być gotowe do eksploatacji przed 2030 r.

Jest o co zawalczyć w sektorze SMR. Wartość globalnego rynku małych modularnych reaktorów jądrowych może przekroczyć 454 mld euro w 2035 r. – podał Polski Instytut Ekonomiczny. Na wysoki, długoterminowy potencjał rozwoju SMR wskazują międzynarodowe instytucje. Moc zainstalowana reaktorów SMR na świecie może osiągnąć 21 GW, zaś w 2035 r. do 375 GW. Brytyjskie Narodowe Laboratorium Jądrowe (National Nuclear Laboratory) prognozuje, że moc zainstalowana SMR w 2035 r. może wynosić od 65 GW do 85 GW, co przełoży się na wartość rynku od 284 mld euro do 454 mld euro.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Licytacje dla
Hiacyntki



zrzutka.pl/e5x3t3

1.5%
KRS:0000396361
CEL SZCZEGÓŁOWY:
0188755 Hiacynta

Kredyt rządowy trzy razy tańszy niż rynkowy

WSPARCIE \ Przyjęty przez rząd Bezpieczny Kredyt 2 proc. będzie nie tylko 3–4 razy tańszy niż standardowy kredyt mieszkaniowy, lecz także dzięki preferencyjnej hipotece zakup mieszkania będzie trzy razy tańszy niż najem – wynika z szacunków HRE Investments. Pierwsze czytanie projektu ustawy ma się odbyć na najbliższym posiedzeniu Sejmu rozpoczynającym się 12 kwietnia.

Jak dowodzą eksperci HRE, odsetki od Bezpiecznego Kredytu 2 proc. zaciągniętego na zakup mieszkania mogą być nawet trzy razy niższe niż czynsz najmu. Podają przykład m.in. Bydgoszczy, gdzie czynsz najmu 50-metrowego lokum wynosi 2,1 tys. zł. Z kolei rata preferencyjnego kredytu na 25 lat, wnosząc przy tym 10-proc. wkład własny, wyniosłaby niecałe 1,7 tys. zł.

Ekspert nie zestawiają ze sobą jednak wysokości miesięcznej raty ze stawkami czynszów. Rata kredytu składa się bowiem z części kapitałowej i odsetkowej. Ta pierwsza obniża zadłużenie kredytobiorcy wobec banku, a więc buduje jego ma-

jątek. Część odsetkowa raty z kolei stanowi wynagrodzenie, które się płaci bankowi za to, że pożyczył pieniądze na zakup mieszkania. – To odsetki stanowią zarobek banku, a z księgowego punktu widzenia tylko część odsetkowa jest dla nas kosztem – wskazują eksperci. Porównując koszt zakupu i najmu, powinniśmy więc porównywać wysokość płaconego czynszu, bez opłat administracyjnych i tych za media, do odsetkowej części raty kredytu zaciągniętego na zakup nieruchomości. – W takim porównaniu Bezpieczny Kredyt 2 proc. okazuje się ponad trzy razy tańszy niż najem – w omawianym przykładzie w Bydgoszczy za na-

jem trzeba bowiem zapłacić ponad 2,1 tys. zł, zaś odsetki od preferencyjnego kredytu kosztowałyby tylko 688 zł.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny fakt – różnica między czynszem i odsetkami od Bezpiecznego Kredytu 2 proc. będzie najpewniej z czasem rosła. Z jednej strony Bezpieczny Kredyt 2 proc. przez pierwszych 10 lat spłacany jest w formule rat malejących. Z drugiej strony czynsze za najem niemal na pewno w dłuższym terminie będą pięły się w górę – szczególnie w otoczeniu inflacji. W ostatnich latach czynsze rosły bowiem przeważnie szybciej niż ceny w sklepach. Jeśli nie stanie się nic nieprzewidywalnego, to za 10 lat czynsze najmu będą najpewniej znacznie wyższe – może nawet o kilkadziesiąt procent – niż dziś.

Projekt ustawy ws. Bezpiecznego Kredytu rząd przyjął w połowie marca. Projekt wpłynął już do Sejmu i został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu izby. Według porządku obrad zamieszczonego na stronach sejmowych pierwsze czytanie ma się odbyć na najbliższym posiedzeniu rozpoczynającym się 12 kwietnia.

.....
(p. woz.)



RATING POLSKI BEZ ZMIAN, PERSPEKTYWA JEST STABILNA

OCENA \ Agencja Moody's nie dokonała 24 marca aktualizacji oceny kredytowej Polski – podała agencja w komunikacie. Oznacza to, że według Moody's długoterminowy rating Polski w walucie obcej nadal znajduje się na poziomie A2, a jego perspektywa jest stabilna. Moody's jest obok Fitch Ratings i Standard & Poor's jedną z trzech największych agencji ratingowych na świecie.

GOSP..

9

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Prokuratorzy pomagają ofiarom lichwiarzy

Tysiąc spraw, a każda skrywa ludzki dramat

Lichwiarze są wyjątkowo cyniczni, bo ich ofiarami padają zazwyczaj osoby w trudnej sytuacji życiowej, od których oszuści próbują wyludzić mieszkania. Dlatego prokuratorzy podejmują działania pozakarne, aby np. unieważniać umowy pożyczki. Analizie poddano ponad tysiąc spraw. – Motywem jest wyeliminowanie z obiegu prawnego wadliwych aktów prawnych – tłumaczy „Codziennej” prokurator Łukasz Łapczyński z Prokuratury Krajowej.

Grzegorz Broński

Jedna z wielu dramatycznych historii, które się wydarzyły w różnych zakątkach kraju... Mieszkanca Chorzowa wpadła w finansowe kłopoty i pilnie potrzebowała gotówki. Na swoje nieszczęście dała się skusić ofercie firmy, za którą stała szajka lichwiarzy. Sposób działania oszustów był dość prosty. Udzielali pożyczek osobom, które były właścicielami nieruchomości (przede wszystkim mieszkań), a wraz z umową pożyczki zawierana była również umowa przeniesienia własności na zabezpieczenie. W tych dokumentach tkwiły jednak pułapki.

– Zawierane były na niekorzystnych warunkach, a poszkodowani, podpisując umowy, wpadli w spiralę zadłużenia. Na mocy zawartych umów przeniesienia własności na zabezpieczenie mieszkania tych osób położone w Katowicach, Tydach, Chorzowie i Siemianowicach Śląskich zostały przejęte przez firmę udzielającą pożyczki. Wartość tych nieruchomości w umowach została celowo zaniżona – relacjonowała prokurator Marta Zawada-Dybek z Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Nie tylko zarzuty...

Podczas śledztwa rozpracowano szajkę lichwiarzy, zdobyto dowody przestępczej działalności i akt oskarżenia przeciwko nim trafił do Sądu Okręgowego w Gliwicach.

Pozostała jednak kwestia ofiar, bo odkryto, że więcej osób straciło dach nad głową. Dzięki zapisom umów oszuści przejęli ich mieszkania. Po analizie materiału dowodowego prokuratorzy z Katowic postanowili podjąć działania pozakarne, aby pomóc pokrzywdzonym w odzyskaniu wyludzonych nieruchomości. Do sądów skierowano łącznie sześć pozwów dotyczących umów



Dzięki działaniom pozakarnym prokuratorzy pomagają pokrzywdzonym w odzyskaniu wyludzonych nieruchomości

| fot. AdobeStock/d

pożyczek i przeniesienia własności, które stanowiły źródło problemu.

– Domagając się unieważnienia umów, prokurator wskazał, że były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i zmierzały do obejścia przepisów prawa – wyjaśniała Zawada-Dybek.

Po wyroku chorzowianka mogła odetchnąć z ulgą, bo sąd stwierdził nieskuteczność umów i je unieważnił.

Takich historii, gdy prokurator rozliczał lichwiarzy, ale równocześnie wspierał ofiary, było znacznie więcej w całym kraju. Od kilku lat bowiem kładzie się duży nacisk, aby wykorzystywać istniejące możliwości prawne i pomagać pokrzywdzonym wskutek oszustw.

PO i zielona wyspa lichwiarzy

Choć prawo od dawna przewiduje możliwość podejmowania działań pozakarnych przez prokuratorów, to w przeszłości korzystano z tego wyjątkowo rzadko w sprawach przeciwko lichwiarzom. Nie można również zapominać, że to za rządów Platformy Obywatelskiej mogli oni działać z rozmachem.

– Problem się rozpoczął, gdy Platforma Obywatelska w 2011 r. przyjęła rozwiązania, które zachęcały lichwiarzy do nadużyć. Było to usu-

nięcie artykułów 18a i 7a ustawy o kredycie konsumenckim; przewidywały one maksymalne koszty pozaodsetkowe i przestępstwo lichwy zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat dla każdego, kto przekraczał ten limit. Wykreślenie tych przepisów zachęciło lichwiarzy z całego świata, aby przyjeżdżać do Polski, żerować na biedzie i krzywdzie Polaków. Tu mieli swoją zieloną wyspę – mówił w niedawnym wywiadzie dla „Codziennej” wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń, który doprowadził do reformy prawa dotyczącego tego problemu.

Jeśli chodzi o prokuratorów, to podejście diametralnie się zmieniło dopiero po 2016 r., gdy przestali ograniczać się jedynie do ścigania oszustów, ale próbują minimalizować skutki przekrętów.

– Motywem działania prokuratorów jest wyeliminowanie z obiegu prawnego wadliwych aktów prawnych, ale w tego rodzaju sprawach przede wszystkim jest to pomoc osobom, które z uwagi na sytuację osobistą nie są w stanie uzyskać profesjonalnej pomocy prawnej. Takie kroki pozakarne są często efektem wiedzy pozyskanej przez prokuratorów w śledztwach prowadzonych

przeciwko lichwiarzom, w których przedstawiane są im poważne zarzuty, w tym oszustwa czy uczestnictwa w zorganizowanych grupach przestępczych – tłumaczy prokurator Łukasz Łapczyński z Prokuratury Krajowej.

Setki ofiar straciły miliony

„Codzienna” dotarła do najnowszych danych dotyczących działań pozakarnych, a podjętych we wszystkich prokuraturach na terenie kraju. Okazuje się, że przez minione siedem lat, czyli od 2016 r. do początku bieżącego, zarejestrowano 1015 postępowań, które dotyczyły aktów prawnych mogących skutkować utratą prawa własności nieruchomości na rzecz lichwiarzy.

To ogromna liczba. Chcąc lepiej zrozumieć skalę problemu, musimy koniecznie mieć na uwadze, że za każdą pojedynczą cyfrą, za każdą sygnaturą kryje się ludzki dramat, nierzadko całej rodziny, która znalazła się w koszmarniej sytuacji.

Spośród ponad tysiąca dramatycznych historii, które poddano drobiazgowej analizie prawnej, 194 zakończyły się skierowaniem do sądów pozwów i wniosków na rzecz poszkodowanych. Wrażenie robi również wartość nieruchomości pojawiających się w tych sprawach,

które dotychczas trafiły do sądów – łącznie to niemal 59 mln zł!

– Do tej pory 76 z nich zostało uwzględnionych, a 92 sprawy pozostają w toku – przekazała Prokuratura Krajowa, czyli już kilkadziesiąt rodzin odzyskało, to, co chcieli im odebrać lichwiarze. – W przypadkach, w których prokurator nie zgadzał się z zapadłym orzeczeniem, kierowane były środki zaskarżenia, w tym nadzwyczajne, do Sądu Najwyższego (dziewięć takich spraw) – dodała.

Prokuratorzy nie tylko inicjowali postępowania cywilne, lecz także przystępowali do tych już toczących się, gdy pokrzywdzeni wcześniej na własną rękę, ale z różnym skutkiem, próbowali odzyskać nieruchomości. Takich spraw było 148, a wartość sporu wyniosła blisko 42 mln zł. W 44 sprawach sądy uwzględniły powództwo, a 76 na razie pozostaje nierozpoznanych.

Czego z reguły dotyczą tego typu postępowania? – Kierowane do sądów pisma procesowe dotyczą m.in. uzgodnienia treści księgi wieczystej ze stanem faktycznym, unieważnienia umów będących następstwem działań lichwiarzów czy wstrzymania tytułów wykonawczych, czyli w praktyce często eksmisji lokatorów – tłumaczy prokurator Łapczyński.

Zablokowana egzekucja

Gigantyczne śledztwo ws. lichwy mieszkaniowej od kilku lat prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku, a niedawno do sądu skierowano już ósmy akt oskarżenia. Zarzuty stawiano nie tylko oszustom, lecz także współpracującym z nimi prawnikom, głównie notariuszom. Umowy pożyczki tak skonstruowano, że klienci, którzy chcieli, aby ich nieruchomość była jedynie zastawem, w rzeczywistości oddawali prawo własności. W tej sprawie analizie poddano ok. 1,5 tys. aktów notarialnych i już wszczęto ponad 200 postępowań cywilnych.

Z kolei w Poznaniu oszuści wykorzystali trudną sytuację kobiety, która podpisała umowę pożyczki, choć warunki były skrajnie niekorzystne. I straciła mieszkanie. Wcześniejsze próby jego odzyskania nie poskutkowały. Dopiero gdy do sprawy przyłączyła się prokuratura, złożono zablokować egzekucję, a przede wszystkim sąd unieważnił felerną umowę.

I takich sytuacji jest wiele...

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT/TV

19-20

SPORT



fot. AdobeStock/d

ENERGETYKA \ Czy polityka Komisji Europejskiej odbierze rekordowe zyski polskim akcjonariuszom?

Podatek uderzy w inwestycje

Polskie spółki paliwowe i węglowe kalkulują już w swoich przepływach pieniężnych wpływ środków w związku z ewentualną koniecznością zapłaty podatku od nadzwyczajnych zysków z rafinacji ropy i wydobywania węgla, co zaproponowała Komisja Europejska. Nowa danina może ograniczyć inwestycje niektórych koncernów. Polska jest jedynym krajem UE, który nie wprowadził tego podatku.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zyski spółek skarbu państwa notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych jeszcze nie były tak wysokie. Akcjonariusze mają jednak zmartwienie – Komisja Europejska (KE) naciska na Polskę w sprawie wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od ropy i węgla. Dlatego resort klimatu we współpracy z Ministerstwem Aktywów Państwowych (MAP) i Ministerstwem Finansów (MF) prowadzi prace nad takim projektem, próbując godzić różne interesy.

Miliardowe przychody spółek

W tym tygodniu kilka spółek przedstawiło wyniki za 2022 r. Skonsolidowane przychody Grupy Kapitałowej KGHM za ub.r. wyniosły 33,8 mld zł, czyli o 13,6 proc. więcej niż w 2021 r. Zysk netto wyniósł 4,8 mld zł, a skorygowana EBIDTA, czyli zysk operacyjny przedsiębiorstwa przed potrąceniem odsetek od zaciągniętych zobowiązań oprocentowanych, podatków i amortyzacji, osiągnęła wartość 8,9 mld zł. – Mamy ambitne projekty i plany inwestycyjne – założyliśmy rekordowy poziom nakładów inwestycyjnych na 2023 r. – powiedział Tomasz Zdzikot, prezes KGHM. Spółka inwestuje m.in. w dywersyfikację źródeł energii elektrycznej w całej grupie, stawiając również na energię ze słońca, z wiatru i wodoru. Ponadto KGHM jest zaangażowany w rozwój energii atomowej w kraju – w 2022 r. miedziowy gigant złożył pierwszy w Polsce wniosek o ocenę technologii małego modułowego reaktora (SMR) do Państwowej Agencji Atomistyki.

Zysk netto grupy PGE (która też podała wyniki za poprzedni rok) przypadający na akcjonariuszy jednostki dominującej wyniósł 3,328 mld zł. Przychody ze sprzedaży wyniosły 73,435 mld zł wobec 52,772 mld zł rok wcześniej. – Zakończony 2022 r. był wyjątkowo niespokojny dla sektora energetycznego nie tylko w Polsce, lecz tak-



KE monitoruje Polskę w sprawie wprowadzenia podatku od nadzwyczajnych zysków z rafinacji ropy i wydobywania węgla | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

że na świecie – powiedział Wojciech Dąbrowski, prezes PGE. – Mimo to osiągnęliśmy wiele kamieni milowych, które prowadzą nas ku realizacji celów strategicznych. W konsekwencji przełoży się to na naszą działalność i realizowane inwestycje, które z roku na rok nabierają tempa. W 2022 r. nasze nakłady inwestycyjne wyniosły blisko 2,4 mld zł więcej niż w 2021 r. Drugi rok z rzędu dobry wynik odnotował także nasz segment energetyki odnawialnej, który wypracował wynik EBITDA o 77 proc. wyższy niż przed rokiem. To dobry zwiastun dla zielonych inwestycji, które już niedługo będą podstawą naszego wytwarzania – dodał.

Podatek na horyzoncie

Rekordowe zyski notuje też Jastrzębska Spółka Węglowa. W 2022 r. Grupa Kapitałowa JSW wypracowała zysk netto w wysokości prawie 7,6 mld zł, który był wyższy o prawie 6,6 mld zł od zysku osiągniętego w 2021 r. To najlepszy

wynik w historii firmy. JSW też intensywnie inwestuje – w ub.r. poniosła nakłady rzeczowe na ten cel w wysokości ok. 2 mld zł, były one wyższe niż w tym samym okresie 2021 r. o 48,8 proc. Bardzo dobre wyniki JSW nie do końca jednak mogą cieszyć akcjonariuszy. – Nasza spółka musi kalkulować w swoich przepływach pieniężnych wpływ środków w związku z ewentualną koniecznością zapłaty podatku od nadzwyczajnych zysków – zaznacza wiceprezes JSW Robert Ostrowski. Spółka już zapoznała się ramowo z warunkami tego podatku, które zaproponowała KE. Jak poinformował wicepremier Jacek Sasin, KE monitoruje Polskę w sprawie wprowadzenia podatku od nadzwyczajnych zysków z rafinacji ropy i wydobywania węgla. Dodał, że prace nad takim rozwiązaniem prowadzi Ministerstwo Klimatu we współpracy z MAP i MF. – Mamy do czynienia z regulacjami unijnymi i monitorowaniem ze strony Komisji Europejskiej wprowadzenia tych

rozwiązań podatkowych nie tylko – jak to zrobiliśmy – dla sektora energetycznego, lecz także dla paliwowego i węglowego – powiedział wicepremier.

Decyzji jeszcze nie ma

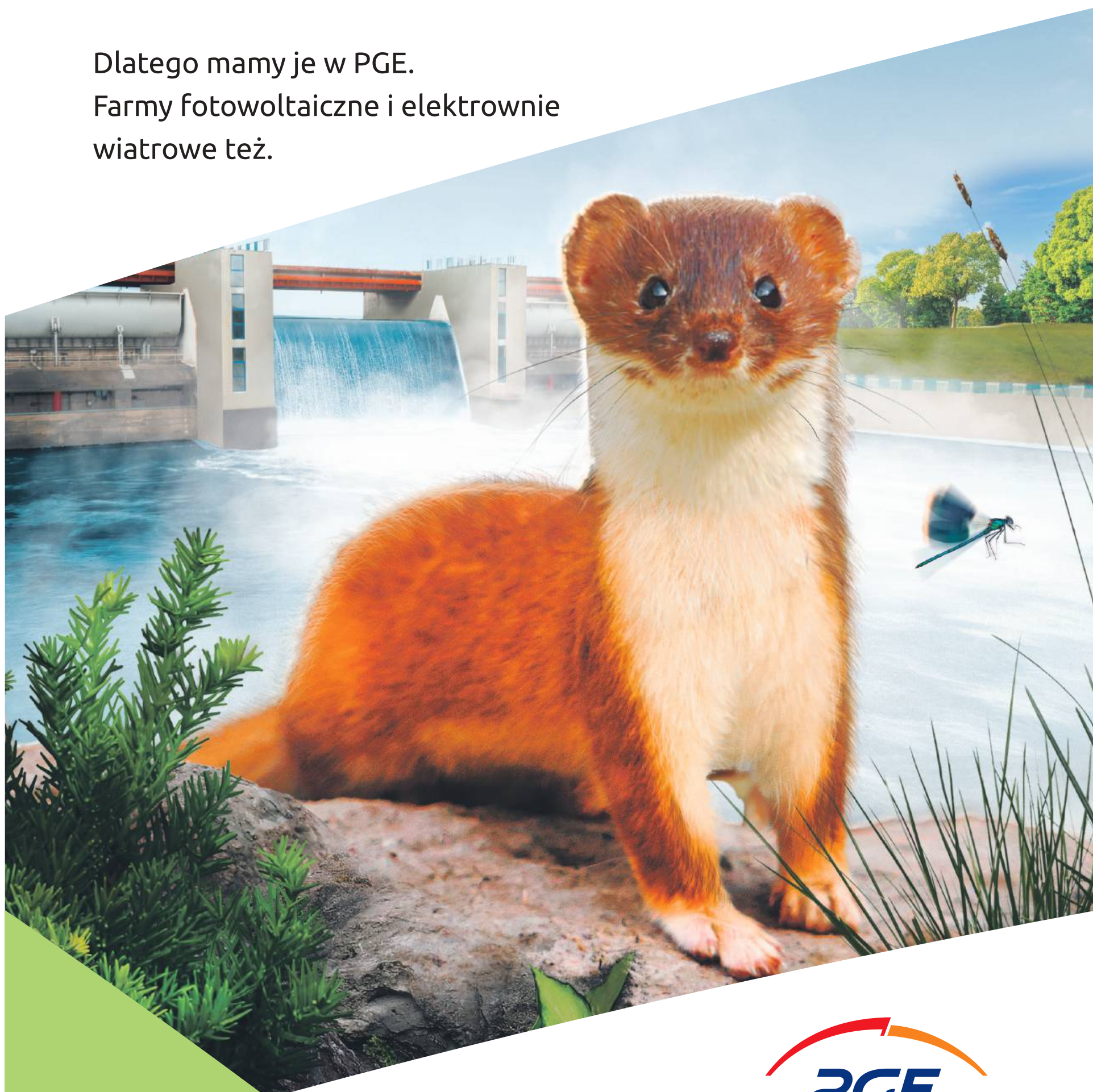
Polska jest jedynym krajem UE, który nie wprowadził podatku od zysków z rafinacji ropy i wydobywania węgla. Rozporządzeniem z października 2022 r. Rada UE zobowiązała państwa członkowskie do wprowadzenia podatków od nadmiernych zysków firm zajmujących się wydobywaniem i rafinacją ropy naftowej oraz wydobywaniem węgla. Podatek, określany jako składka solidarnościowa, dotyczy firm osiągających 75 proc. przychodów ze sprzedaży ropy lub jej rafinacji, z wydobywania węgla oraz koksu i ma, zgodnie z rozporządzeniem, wynosić co najmniej 33 proc. dodatkowych dochodów w 2022 i 2023 r., wynikających z wysokich cen surowców i energii.

Minister finansów Magdalena Rzeczkowska poinform-

owała, że rozstrzygnięcia dotyczące opłaty od nadmiernych zysków kapitałowych powinny zostać przedstawione w ciągu kilku tygodni. Nie jest to jednak dla rządu decyzja łatwa. – Proszę spojrzeć na to, że przed Orlenem, przed spółkami energetycznymi duże inwestycje. Bardzo duże inwestycje w zieloną transformację, w bezpieczeństwo energetyczne. Jednocześnie częściowo już mamy do czynienia z tym dokładaniem się spółek do kosztów obniżenia ceny energii i gazu. To jest opłata, która została wprowadzona w tym sektorze energetycznym również w Unii Europejskiej – powiedziała Rzeczkowska na antenie Radia Zet. Przyznała jednak, że trwają prace analityczne, jak taką daninę solidarnościową narzuconą przez UE wprowadzić także w Polsce. – Tutaj kluczową rolę odgrywa Ministerstwo Klimatu i Środowiska, my współpracujemy. Myślę, że to jest pewnie kwestia najbliższych tygodni – dodała.

Łasice szanują wodne prądnice

Dlatego mamy je w PGE.
Farmy fotowoltaiczne i elektrownie
wiatrowe też.



Prowadzimy w zielonej zmianie



WYSTAWA \ Muzeum Ikon w Supraślu

Cerkiewne freski i ikony w koszulkach

Do najciekawszych zabytków znanej z filmów i telewizyjnych seriali (m.in. „Blondynka” czy „U Pana Boga za piecem”) podlaskiej miejscowości Supraśl (około 20 km na północny wschód od Białegostoku) należą zabudowania monasteru pw. Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy i św. Jana Teologa.

Jarosław Kossakowski

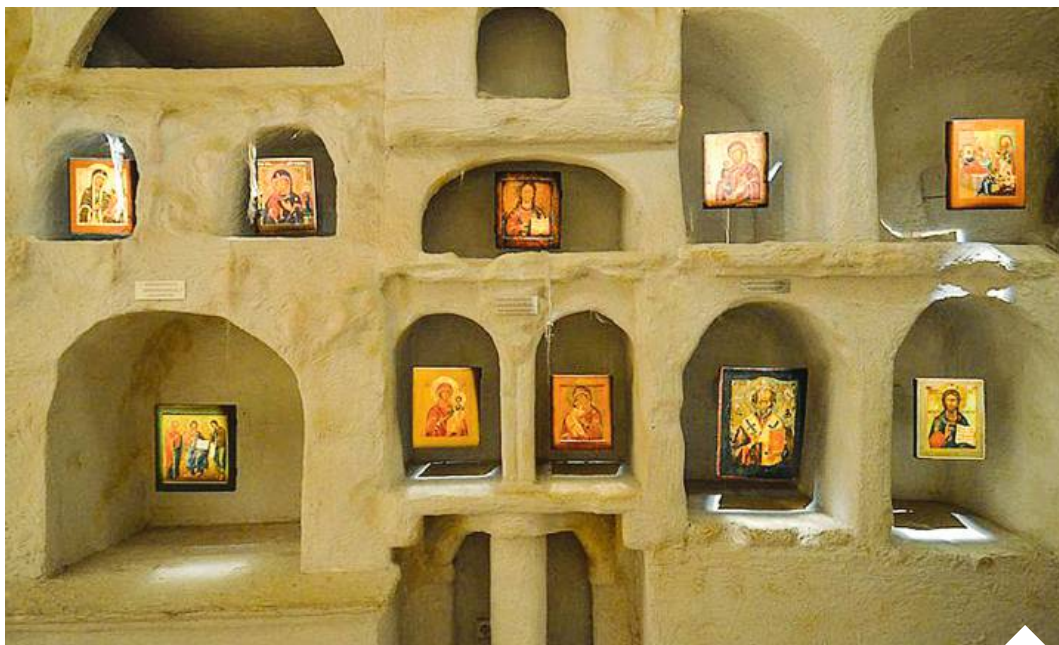
W jednym z tych klasztornych zabudowań, w tzw. Pałacu Opatów, mieści się obecnie Muzeum Ikon, które jest filią Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Pisanie ikon na Podlasiu

Różnorodność kulturowa, religijna i etniczna ludności zamieszkującej Podlasie znalazła swoje bogate odzwierciedlenie w sztuce sakralnej tego regionu. Właśnie ikonom tworzonym na Podlasiu poświęcona jest jedna z części Muzeum Ikon w Supraślu. Wśród licznych pokazanych tu zabytkowych cerkiewnych dzieł sztuki widzimy skrzydło carskich wrót z cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Czyżach. Umieszczona jest tam jedna z sześciu zachowanych na Podlasiu XVI-wiecznych ikon, pozostałe eksponowane ikony pochodzące z tej świątyni – ikona świętych Jana i Szymona Piotra oraz zespół ikon proroków, ewangelistów i apostołów – powstały już w XVII i XVIII w.

Większość zgromadzonych w Sali Podlasia muzeum w Supraślu cerkiewnych zabytków pochodzi właśnie z wieku XVII. Znajdują się tam ikony z cerkwi Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny wchodzącej w skład dawnego monasteru w Supraślu i dekorujące tzw. wrota diakońskie. Są to ikony Michała Archaniola oraz Aarona Proroka i Arcykapłana. Wspomniane wrota diakona tworzą część ikonostasu – drewnianej ściany bogato zdobionej ikonami rozmieszczonymi według ściśle określonych reguł i oddzielającej nawet główną cerkiew od przestrzeni ołtarzowej. Drzwi główne ikonostasu nazywano wrotami królewskimi (carskimi) – były one przeznaczone dla kapłana sprawującego liturgię oraz hierarchów i dostojników, zaś drzwi boczne, przez które przechodził diakon bez szat liturgicznych, to są tzw. wrota diakońskie.

W innych, bardzo atrakcyjnie zaaranżowanych częściach muzeum w Supraślu widzimy liczne przedstawienia ikon Zbawiciela, które

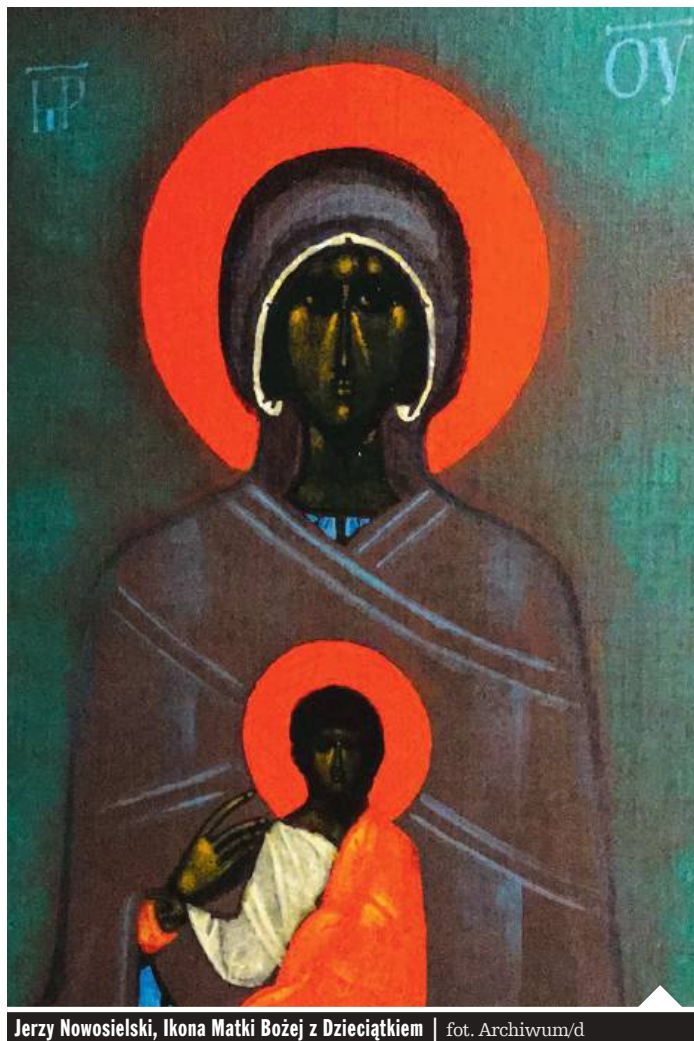


Muzeum Ikon, ikony prezentowane w konstrukcjach przypominających katakumby rzymskie | fot. Archiwum/d

ze względu na zawarte treści są mocno zróżnicowane formalnie. Są to m.in. ikony Chrystusa z postacią osłoniętą srebrną koszulką oraz metalowe krzyże i figury Chrystusa Ukrzyżowanego. Najliczniejszą grupę ikon w muzeum stanowią ikony Matki Bożej, co znajduje potwierdzenie w kulcie Bogurodzicy w duchowości prawosławia. Stałą ekspozycję zamykają unikatowe, XVI-wieczne freski ściennie pochodzące z wysadzonej w powietrze w roku 1944 cerkwi Zwiastowania NMP wchodzącej w skład kompleksu monasteru w Supraślu.

Pałac Opatów

Powstanie monasteru w Supraślu związane jest z pewnym podaniem, które głosi, iż pierwszych mnichów na ten teren sprowadził w 1498 r. wojewoda Aleksander Chodkiewicz. Usadowił ich w pobliżu swojego dworu, lecz wesołe świeckie towarzystwo nie odpowiadało religijnym skupieniom i mnisi poprosili o inną lokalizację. Spuścili na nurt rzeki Supraśl drewniany krzyż i poszli za nim. W miejscu, w którym krzyż się zatrzymał, mnisi wzniesli pierwsze zabudowania przyszłego rozległego monasteru – była to drewniana cerkiewka pw. św. Jana Ewangelisty. Uroczysko, gdzie zatrzymał się płynący krzyż, nazywało się Suchy Hrud i tam już w roku 1511 wzniesione zostały kolejne murowane i obron-



Jerzy Nowosielski, Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem | fot. Archiwum/d

ne zabudowania monasteru Zwiastowania NMP.

Przeszło wiek później, w latach 1645–1652, na skarpie rzeki Supraśl mnisi wzniesli dwukondygnacyjny Pałac Opatów. Zbudowany w stylu późnego renesansu budynek zamykał obszerny klasztorny dziedziniec. Rozbudowę klasztoru finansowano dzie-

ki działającej tam drukarni zwanej oficyną suprańską. Dobudowano dziewięć nowych obiektów, zaś wnętrza urządzono już w stylu barokowym. Po trzecim rozbiorze Polski w latach 1795–1807 w pałacu mieściło się biskupstwo unickie, klasztor zaś zajmowali bazylianie. Po kasacji zakonu bazylianów w 1836 r. część zabudowań,

w tym Pałac Opatów, została przez władze carskie wydzierżawiona przemysłowcowi Wilhelmowi Zachertowi, który przeniósł ze Zgierza do Supraśla dużą włókienniczą fabrykę i przebudował miejscowość oraz zaniedbane budynki dawnego klasztoru. Z czasem Zachert został właścicielem całego kompleksu i wraz z rodziną zamieszkał w Pałacu Opatów, w którym nadbudował trzecią kondygnację. Zachertowie mieszkali tu do roku 1939, następnie w latach wojny stacjonujący Niemcy i Rosjanie dokonali ogromnych zniszczeń, podpałów i wysadzenia cerkiewek w powietrze. Po wojnie po różnych remontowych etapach i skomplikowanych pracach konserwatorskich klasztorne zabudowania powoli odzyskują dawną świetność. W roku 2006 we wnętrzach Pałacu Opatów otwarto Muzeum Ikon, którego zbiory obecnie liczą już ponad 1,2 tys. zabytkowych ikon, z czego około 300 jest stale eksponowanych w dziewięciu salach wystrojem nawiązujących do podziemnych katakumb i wnętrz dawnych cerkiewek.

Ikony Jerzego Nowosielskiego

Profesor Jerzy Nowosielski, zmarły w 2011 r. wybitny polski malarz, obchodziłby w roku 2023 100. rocznicę urodzin, w związku z tym Sejm Rzeczypospolitej Polski rok 2023 ogłosił Rokiem Jerzego Nowosielskiego. Do obchodów włączyło się muzeum w Supraślu wystawą ikon prof. Jerzego Nowosielskiego należących do zbioru dzieł sztuki dekorujących kaplicę Domu Zakonnego Zgromadzenia Sióstr Oblatek w Krakowie. Ekspozycja w Supraślu urządzona jest w muzealnej sali im. Jerzego Nowosielskiego i swoją stosunkowo niewielką przestrzenią oraz aranżacją nawiązuje do sakralnego wnętrza kaplicy domu zakonnego. Pokazane na obecnej wystawie ikony prof. Nowosielskiego powstały jako wyraz wieloletniej przyjaźni malarza ze zgromadzeniem benedyktynów w Tyńcu. Ekspozycja czynna będzie do 19 grudnia br.



**CYTAT ** „Żaden naród, żadna wspólnota, społeczność lokalna nie mogą funkcjonować bez kultury. Kultura tworzy tożsamość, daje odpowiedź na pytanie, kim jesteśmy, buduje więzi i tworzy emocje społeczne. Kultura jest także czymś, co stanowi o sile wspólnoty, a we współczesnym świecie jest to bardzo ważne” – powiedział wicepremier Piotr Gliński podczas spotkania w Łodzi w ramach trasy „Przyszłość to Polska”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 2023

KULTURA

13

**NASZ PATRONAT ** Instytut Strat Wojennych zaprezentował film „1939 r. Oblężenie Warszawy”

Ten film pomaga zrozumieć, dlaczego pomagamy się reparacji

W piątek w warszawskim Domu Kultury „Kadr” odbyło się spotkanie autorskie z reżyserem Eugeniuszem Starkym i pokaz jego filmu pt. „1939 r. Oblężenie Warszawy”. – Dlaczego naszą intencją jest pokazywanie tak tragicznej przeszłości naszego narodu? Robimy to celowo! Aby przekazywać wiedzę o tych wydarzeniach następnym pokoleniom, jak również po to, aby inne narody nie musiały doświadczać tego zła i tej brutalności – podkreślił wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk, przewodniczący Rady Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego.

Anna Krajkowska

Film „1939. Oblężenie Warszawy” to kolejna produkcja Eugeniusza Starky’ego, autora takich dokumentów jak: „Korespondent Bryan”, „Bitwa o honor miasta” czy „Bohaterowie z Jamestown”. Obraz przybliża nietuzinkową postać Juliana Bryana (1899–1974), amerykańskiego filmowca, który z narażeniem życia udokumentował obronę polskiej stolicy we wrześniu 1939 r. Bryan przyjechał do Warszawy ostatnim pociągiem 7 września. Chciał zrobić kilka zdjęć zza linii frontu i bezpiecznie wrócić, nim wojska niemieckie dotrą w głąb kraju. Pozostał jednak w oblężonym mieście przez dwa tygodnie. Warszawę opuścił 21 września wraz z grupą obcokrajowców. Udało mu się wywieźć zdjęcia. Jeszcze w 1939 r. pojawiły się one na łamach najważniejszych zachodnioeuropejskich i amerykańskich gazet. Bryan apelował o pomoc dla Polski. Podkreślał, że w Warszawie cierpią niewinni, że Hitler jest bezwzględny, że giną kobiety i dzieci, a bomby są zrzucone na domy, szpitale, szkoły i kościoły. W swojej kronice filmowej słusznie przewidywał: „Jeśli wojna się rozwinie, to samo czeka Anglię i Francję”.

Eugeniusz Starky w swoim emocjonującym, a zarazem wstrząsającym filmie pokazuje Juliana Bryana jako ambasadora polskiej sprawy. – Dokumentuje los Warszawy we wrześniu 1939 r., kiedy to nasz kraj został zaatakowany przez dwa totalitaryzmy – niemiecki i sowiecki. Film nie jest opowieścią o działaniach wojskowych, ale ukazuje życie zwykłych ludzi w czasie oblężenia stolicy – zapowiedział przed pokazem produkcji Konrad Wnęk, dyrektor Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego (IWK), organizator spotkania. Wyjaśnił, że „instytut został powołany w celu prowadzenia badań



Rozmowę z Eugeniuszem Starkym poprowadził Maciej Piowarczuk | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

naukowych i upowszechniania wiedzy na temat genezy i skutków II wojny światowej”. – To drugie zadanie jest niezmiernie ważne, aby nie powtarzały się tego typu tragiczne wydarzenia – podkreślił Wnęk.

Do aktualności przekazu filmu nawiązał także obecny na pokazie wiceszef MSZ Arkadiusz Mularczyk. – Artyści, filmowcy mogą przekładać bardzo złożoną i skomplikowaną prawdę historyczną na prosty język dzieła sztuki, prosty język filmu. Możemy sobie jednocześnie zadać pytanie, dlaczego naszą intencją jest to, aby pokazywać, promować tak tragiczną przeszłość naszego narodu. Robimy to celowo, aby przekazywać wiedzę o tych wydarzeniach następnym pokoleniom, jak również po to, aby inne narody nie musiały doświadczać tego zła i tej brutalności – wskazał Mularczyk. – Zdjęcia zniszczonej Warszawy, które widzimy w filmie, są w stanie przywołać na myśl zdjęcia Mariupola, a także zdjęcia, które znamy z innych ukraińskich miast... Zdjęcia, które pokazują eks-terminację polskiego narodu, ogrom grabieży, ogrom zniszczeń – zauważył minister. – Mam nadzieję, że ten pokaz da obraz kontekstowy – przyczyny, dlaczego doma-



To zdjęcie Juliana Bryana z września 1939 r. obiegło cały świat | fot. Wikipedia/d

gamy się reparacji od Niemiec – podkreślił Mularczyk. Oglądając film Starky’ego, nie sposób uciec od myśli, że historia się powtarza. „Plan niemiecki zakładał bardzo szybkie zdobycie Warszawy” – mówi narrator. Czyż nie takie założenia miał Putin, atakując Kijów? Hitler usprawiedliwiał agresję na Polskę, twierdząc, że to Polska zaatakowała Niemcy. Kłamał też światu, mówiąc, że jego żołnierze nie strzelają do kobiet ani dzieci. – Czy obiektami militarnymi są domy mieszkalne? – pytał Julien Bryan, upominając się o prawdę.

Film Eugeniusza Starky’ego „1939. Oblężenie Warszawy” został uhonorowany przez

jury XIV Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci (NNW) w Gdyni statuetką Złotego Opornika. Fundatorem tej nagrody w kategorii „film dokumentalny” był właśnie Instytut Strat Wojennych, który zaprosił reżysera do podzielenia się swoimi refleksjami. – Jestem ciągle pod wrażeniem postaci Juliana Bryana. Dlaczego on kochał Polskę? Bryan mówił: „Taki naród nie może być pokonany”. Jego osobowość z duchem narodu polskiego się połączyła – wskazał Starky. Podkreślił, że Bryan był świetnym filmowcem i kochał ludzi. – Był instytucją samą w sobie. Powinniśmy go znać – zakończył reżyser.

KONCERT

Pieśń o Bogu ukrytym



**SPOTKANIE ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II ** Codziennie

w „Codziennej” przypomnienie filmów, książek i muzyki pozwalającej nam być bliżej postaci wielkiego św. Jana Pawła II, jego twórczości i nauczania. Karol Wojtyła od swoich młodości pisał utwory poetyckie i dramatyczne, które stanowią swoistą medytację nad tajemnicą Boga objawiającego się człowiekowi. I to właśnie opublikowana anonimowo w 1946 r. na łamach „Głosu Karmelu” obszerna część „Pieśni o Bogu ukrytym” była jego debiutem poetyckim. „Miłość mi wszystko wyjaśniła, / miłość wszystko rozwiązała – / dlatego uwielbiam tę Miłość, / gdziekolwiek by przebywała” – pisał przyszły papież. „Jest w tym wyznaniu głęboka pewność w niezniszczalną moc Bożej Miłości, która mimo naszej kruchości i słabości ogarnia nas kojącą falą swojej światłości i daje poznanie wszystkich prawd oraz otwiera perspektywę wiecznego życia, mimo iż nasze doczesne dni opadną jak liście jesienne z drzewa” – interpretował utwór Wojtyły karmelita o. Bartłomiej Kucharski. Podobnie jak „Tryptyk rzymski”, o którym pisaliśmy na naszych łamach w ubiegłym tygodniu, poemat „Pieśń o Bogu ukrytym” stał się inspiracją dla artystów. W 2018 r. powstało Oratorium Minorum z muzyką Włodka Pawlika do tego tekstu. Z kolei w 2006 r. swoje interpretacje wczesnych wierszy Karola Wojtyły wydał na płycie pt. „Pieśń o Bogu ukrytym” Marcin Styczeń. „Cel, jaki mi przyświecał w pracy nad tą poezją, był jeden: pokazać jej głębię i prostotę zarazem” – pisze artysta na swojej stronie internetowej. Marcin Styczeń wyśpiewa te utwory 1 kwietnia, w przeddzień 18. rocznicy śmierci Jana Pawła II, w Świątyni Opatrzności Bożej. Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Opracowała Anna Krajkowska

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT/TV

19-20

SPORT



KAPŁANI BOŻY \ Za swą służbę kapłańską Bogu i ludziom zapłacili najwyższą cenę – od księży z KL Dachau do ks. Romana Kotlarza

Kamienie na szaniec – polscy księża

Z zaskakująco dużym odzewem – choć może wcale nie jest to zaskakujące? – spotkał się mój artykuł w „Codziennej” z 20 marca 2023 „Dali świadectwo do końca” o trzech polskich kapłanach zamordowanych przez komunistów w roku, w którym Polska „wybijała się na wolność”. Chodziło o księży Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha. Tak, ci byli ostatni. Niestety, niejedyni. Kapłanów, którzy oddali życie za ojczyznę, były w historii Polski setki.



Ryszard Czarnecki

W kontekście dzisiejszego lin-czu na polskim papieżu warto przypomnieć choćby sylwetki ks. Stanisława Brzós-ki, jednego z kapelanów powstania styczniowego, powieszono go przez Rosjan w 1865 r., albo też ks. Piotra Ściegiennego, którego nazwi-sko trafiło nawet do nieoficjalnego hymnu czasów Soli-darności – „Żeby Polska była Polską” Jana Pietrzaka: „(...) Zrzucił uczeń portret cara / Książd Ściegienny wznosił modły / Opatrywał wóz Drzymała / Dumne wiersze pisał Norwid / I kto szable mógł utrzymać / Ten formo-wał legion, wojsko (...)”.

Był też legendarny kape-lan ochotników z wojny pol-sko-bolszewickiej z 1920 r., warszawski ks. Ignacy Sko-rupka. O nim słyszałem w dzieciństwie najwięcej. Z prostego powodu: jednym z ochotników w wojnie z Ar-mią Czerwoną był brat mo-jej babci „po kądzieli” Wale-ry Zbijewski (był strzelcem wyborowym i tylko się dzi-wił, że na takich jak on pod koniec jego życia mówiono „snajper”).

Dachau – symbol kaźni polskich kapłanów

Przypomnę też gehennę polskiego duchowieństwa podczas II wojny światowej, zarówno z rąk Niemców, jak i Sowietów, oraz w mniejszej skali podczas rzezi wołyńskiej. Symbolem kaźni pol-skich księży stał się niemiecki obóz śmierci w Dachau. Niemcy przetrzymywali tam 2579 księży w ogóle, z czego 1780 Polaków. Połowa z nich została zamordowana przez Niemców, którzy używa-

li skądinąd hasła „Gott mit uns”, czyli „Bóg jest z nami”. Słowa te widniały na klam-rach pasów np. żołnierzy Wehrmachtu. Dnia wyzwolenia obozu przez aliantów 29 kwietnia 1945 r. doczeka-ły 33 tys. więźniów, w tym 830 polskich kapłanów – 868 oddało życie za Kościół i ojczyznę.

Wszystko to działo się w cza-sie, gdy w Krakowie w tajnym seminarium duchownym stu-diował młody kleryk z Wa-dowic Karol Wojtyła. Gdy zo-stał wyświęcony na księdza w roku 1946, tym razem już nie niemiecki, ale sowiecki totalitaryzm mordował kolej-nych polskich kapłanów. War-to i trzeba wspomnieć choćby o jednym z nich.

Ks. Roman Kotlarz – z miłości do ojczyzny, w obronie wiary

W tym roku mija 95. rocz-nica urodzin ks. Romana Kotlarza, znanego kazno-dziei, kapłana diecezji san-domierskiej, który czynnie wsparł protesty antykomu-nistyczne w 1976 r. w Ra-domiu. Jeden z sześciorga dzieci w rolniczej rodzinie, mieszkał w domu sąsiadu-jącym z kościołem parafial-nym w Koniemłotach. Już mając kilka lat, wiedział, że zostanie księdzem. W czasie okupacji uczył się na tajnych kompletach w Staszowie. Po rozpoczęciu ofensywy przez Armię Czerwoną rodzinę Ko-tlarzów przesiedlono.

Po wojnie uczył się w Bu-sku-Zdroju, gdzie zrobił tzw. małą maturę. Liceum im. Henryka Sienkiewicza ukończył w Krakowie. Po maturze studiował w czę-stochowskim seminarium duchownym znajdującym się w... stolicy Małopolski (!) i jednocześnie uczęszczał na wykłady na Uniwersyte-cie Jagiellońskim. Rok przed święceniami przeniósł się do seminarium duchowne-go w Sandomierzu. Praco-wał jako wikariusz w para-fiach w Szydłowcu, Żarno-wie koło Opoczna, Koprzy-wnicy koło Tarnobrzega, Mir-cu, Kunowie i Nowej Słupi. Od 1961 r. do swojej tragicznej śmierci był wikariuszem, a potem proboszczem w ko-ściele Matki Boskiej Często-chowskiej w Pelagowie koło Radomia.



W tym roku mija 95. rocznica urodzin ks. Romana Kotlarza, znanego kaznodziei, kapłana diecezji sandomierskiej, który czynnie wsparł protesty antykomunistyczne w 1976 r. w Radomiu | fot. IPN/d

Miał słynne kazania, które przyciągały tłumy. Za krytykę postawy nauczycieli w jed-nym z nich został pod naci-skiem władz komunistycz-nych przeniesiony do innej parafii. Słowo Boże, które głosił, bardzo podobało się wiernym, ale dla komunistów było jak czerwona płachta na byka. W jednym z kazań ks. Kotlarz mówił: „Zginął He-rod strawiony za życia przez robactwo, zginął Hitler, biada każdemu, kto z Bogiem wo-juje”. W czasie innego kaza-nia apelował: „Nie wiercie w to, co wam mówią w szko-lach, że Boga nie ma i nie by-ło na ziemi. Bóg był, jest i bę-dzie, a historia jest zmienna. Jaki by nie był rząd, który prześladowa Kościół katolicki, długo nie powojuje. Państwo, które wojuje z Bogiem, upaść musi jak Hitler”.

„Szkodliwa działalność” wśród robotników Radomia

Bezpieka nagrywa-ła wszystkie jego kazania. W efekcie SB zażądała od-wołania go z kolejnej parafii. Wówczas postavili się wier-ni, zawiązując – w tamtym czasie to rzecz niesłychana – Komitet Społeczny Obro-ny Księdza Romana Kotla-rza. Przeniesiono go jednak do innej parafii – już ostatnią w jego życiu – w Pelagowie sąsiadującym z przemysło-

wą dzielnicą Radomia Potka-nowem. Stamtąd parę razy w tygodniu dojeżdżał rowe-rem albo furmanką do pobliskiego szpitala, odprawiając tam mszę św... w stołówce. Po kilku operacjach i wielo-krotnych pobytach w szpita-lu był już mocno schorowa-ny, ale duchem niezłomny: w 1965 r., gdy w przeddzień 1000-lecia chrztu Polski sto-sunki Kościoła z władzami PRL bardzo się pogorszy-ły, dokonał publicznego aktu oddania swojej parafii „w niewolę Matki Bożej za wolność Kościoła”. W 1970 r. władze poinformowały ku-rię biskupią w Sandomierzu o wszczęciu postępowania w związku ze „szkodliwą dla państwa działalnością ks. Romana Kotlarza”.

W dniu wydarzeń ra-domskich 25 czerwca 1976 ksiądz Roman Kotlarz przy-jechał do Radomia i przy-lączył się – na zaproszenie robotników – do pochodu. W pobliżu aresztu śledczego, w którym potem będą trzy-mani manifestanci, opuścił pochód i ze schodów kościoła Świętej Trójcy błogosła-wił robotników. Po powrocie do swojej parafii wygłosił kilka kazań upominających się o prawa robotników. Re-jestrowała je SB. W cza-sie jednego z nich 11 lipca 1976 mówił: „Najmilsi, ra-

zem z wami byłem obecny na ulicach miasta Radomia. Błogosławiłem wasze szeregi, wasze trudy, wasze służ-ne prawa (...). Ukochani, je-steśmy zobowiązani wobec tych naszych braci Polaków, którzy w tej chwili ogrom-ne cierpią katorgi. Nie wol-no nam milczeć, nie wolno nam nie modlić się za nich. (...) Chleba naszego powsze-dniego daj nam, tak wołał Radom, tak żeśmy wspólnie wołali razem. Ja z wami”.

Sługa Boży

Następnego dnia został wezwany do prokuratury w Radomiu, gdzie przesłu-chiwał go prok. Zbigniew Młynarczyk – „spisane będą czyny i rozmowy!” – z sa-mej Prokuratury Generalnej w Warszawie. Tuż potem na jego plebanie wdarli się „nieznani sprawcy”, którzy pobili księdza i torturowali. Od tego momentu jego stan zdrowia bardzo się pogor-szył. W dzień Matki Boskiej Królowej Polski, 15 sierpnia 1976 r., w czasie mszy św. zasłabł i po słowach „Matko, ratuj” stracił przytomność. Po trzech dniach zmarł. Uro-czystości żałobne odbywa-ły się przez dwa dni i były tak liczne, że mszę świętą odprawianą przez sufragana biskupa sandomierskiego Walentego Wójcika musiano przenieść pod gołe niebo.

Wielokrotnie kwestionowa-no naturalne przyczyny jego śmierci. Jeden z inicjatorów społecznego śledztwa w tej sprawie, działacz KPN Ja-cek Jerz, zmarł niespodzie-wanie w wieku 37 lat. Zgon ks. Kotlarza porównywano z męczenną śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki. Rozpo-częto proces beatyfikacyjny i od 2018 roku śp. Romanowi Kotlarzowi przysługuje tytuł Sługi Bożego.

Charakterystyczne, że jego proces beatyfikacyjny ukie-runkowano na wykazanie, że władze komunistyczne miały udział w zamordowa-niu księdza...

PS: W dniu, w którym koń-czyłem ten artykuł, złożyłem wiązaną kwiatów pod pom-nikiem upamiętniającym kaźń księdza Jerzego Popie-luszki, w miejscu jego po-rwania przez siepaczy z SB w Górsku pod Toruniem.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**



for. Wikipedia/d

Immanuel Kant

(1724–1804) niemiecki filozof, reprezentant klasycznej niemieckiej filozofii idealistycznej, twórca transcendencyjnego idealizmu, w latach 1770–1796 profesor Uniwersytetu w Królewcu

\\ Artysta polityczny, w równym stopniu co estetyczny, może kierować i rządzić światem, mając go wyobrażeniem w miejsce rzeczywistości, na przykład wyobrażeniem o wolności ludu lub o jego randze i równości. \\

CHINY-ROSJA \ Wizyta Xi Jinpinga w Moskwie to sygnał gwarancji bezpieczeństwa dla Putina oraz manifestacja tego, że Chiny i Rosja zacieśniają relacje, by budować przeciwwagę dla Zachodu

Pekin i Moskwa przeciw Zachodowi

Wizyta prezydenta Chin w Moskwie to poparcie dla reżimu Putina i manifestacja tworzącego się antyzachodniego bloku. Pokojowe działania Pekinu to zakamuflowane wsparcie dla Moskwy. Odpowiedź na działania chińsko-rosyjskiej maszyny to kontynuacja wsparcia dla Ukrainy, zacieśnianie sojuszu transatlantyckiego i współpracy z USA oraz jej sojusznikami, np. Japonią.

Wizyta prezydenta Chin Xi Jinpinga w Moskwie była symboliczna. Otrzymała się trzy dni po wydaniu przez Międzynarodowy Trybunał Karny nakazu aresztowania Władimira Putina i dwa dni po tym, jak Putin pojawił się w Mariupolu, ukraińskim mieście, które z jego rozkazu rosyjskie wojska najechały, zniszczyły i nielegalnie okupują. To nie przeszkadzało Xi Jinpingowi, by uściskać dłoń rosyjskiego zbrodniarza wojennego.

Poparcie i gwarancje bezpieczeństwa dla Putina

Wyprawa chińskiego przywódcy do Rosji miała miejsce dokładnie 10 lat od pierwszego spotkania Xi z Putinem 22 marca 2013 r. To już wtedy przywódca ChRL nazwał Putina dobrym przyjacielem. Także wtedy obaj przywódcy przyznali, że zaczyna się okres specjalnych relacji rosyjsko-chińskich. Dziewięć lat później, kilka dni przed napadnięciem Rosji na Ukrainę, podczas kolejnego spotkania Xi i Putina obaj prezydenci ogłosili, że stosunki między ich krajami przybrały formę „partnerstwa bez granic”. To droga, którą przez ostatnie 10 lat wspólnie przebyły Rosja Putina i Chiny Xi Jinpinga, a ostatnia wizyta Xi w Moskwie to potwierdzenie, że partnerstwo ma się dobrze i będzie się tylko pogłębiać.

Sekretarz Stanu USA Antony Blinken oświadczył, że obecność przywódcy ChRL w Moskwie to osłona dyplomatyczna dla Putina do popełniania dalszych zbrodni. To jednak więcej niż osłona. To jasne i mocne poparcie Komunistycznej Partii Chin dla Putina i dla zbrodni, które popełnił, popełnia i będzie popełniać. Wypowiedź Xi Jinpinga, że wierzy, iż Putin zostanie wybrany ponownie w 2024 r. na prezydenta, bo pod jego „silnym przywództwem Rosja poczyniła wielkie postępy w rozwoju”, początkowo na Zachodzie odebrano z uśmiechem, bo Putin jeszcze nawet nie ogłosił, że będzie ubiegać się o reelekcję. Ale to nie było zabawne. To głośne wyartykułowanie, tak



Hanna Shen

\\ W czasie pierwszego spotkania Xi i Putina 10 lat temu przywódca Chin powiedział, że on i prezydent Rosji mają podobne osobowości. Rzeczywiście tych podobieństw jest wiele. Obu kształtowały zbrodnicze organizacje: Putina KGB, a Xi Jinpinga Komunistyczna Partia Chin. Aby utrzymać się przy władzy, zarówno Putin, jak i Xi odrzucili przepisy mające na celu ograniczenie ich kadencji i zbudowali silny aparat represji w swoich krajach. Przede wszystkim jednak obaj uważają, że mają tego samego wroga – Zachód. Kiedyś pewnie nastąpi konflikt między Chinami a Moskwą, tylko że najpierw zniszczą nas. I to musimy powstrzymać. \\

abyśmy na Zachodzie usłyszeli, chińskiej gwarancji bezpieczeństwa dla prezydenta Rosji. To jasne i mocne stwierdzenie, że Pekin nie chce zmiany władzy w Moskwie i że będzie bezwzględnie stał za Putinem, bo to jest w interesie ChRL.

„Konsolidacja i rozwój relacji chińsko-rosyjskich są wynikiem strategicznej decyzji, jaką podjęły Chiny, na podstawie swoich fundamentalnych interesów” – czytamy w chińskim komunikacie wydanym po spotkaniu obu przywódców. Spotkanie Xi z Putinem to także manifestacja tego, co widzimy już od dawna. Chiny i Rosja zacieśniają relacje, by tworzyć przeciwwagę dla Zachodu, by zbudować antyzachodni blok, który zachwieje fundamentami obecnego porządku międzynarodowego. „Nadchodzi zmiana, której nie było od 100 lat, i razem jesteśmy jej motorem” – to słowa, które na zakończenie swojej wizyty w Moskwie skierował do prezydenta Rosji Xi Jinping.

Chiński (nie)pokój

Strona chińska starała się, aby wizyta Xi w Moskwie była przede wszystkim odbierana jako misja pokojowa. Pekin na każdym kroku podkreśla, że w kwestii „ukraińskiego konfliktu” (Chiny od początku rosyjskiej inwazji nie określają jej jako wojny) ChRL ma już rozwiązanie. To 12-punktowy plan pokojowy zaprezentowany dokładnie w rocznicę rosyjskiego ataku na Ukrainę. Na pierwszy rzut oka propozycja Pekinu zawiera wiele postulatów, z którymi trudno się nie zgodzić, np. rozwiązanie kryzysu humanitarnego, ochrona ludności cywilnej i jeńców wojennych czy sprzeciw wobec użycia broni atomowej. Jest też ogólnikowe wezwanie do „uszanowania suwerenności wszystkich krajów”.

W te trudne do odrzucenia hasła wplecione są bardzo niebezpieczne postulaty. Chiny chcą wycofania sankcji nałożonych na Rosję i „porzucenia zimnowojennej mentalności”, co według Pekinu oznacza uznanie, że „bezpieczeństwa regionalnego nie można gwarantować poprzez wzmacnianie czy nawet rozszerzanie bloków militarnych”. Jest to stwierdzenie używane przez dyplomację Chin często od początku wojny i w rzeczywistości oznacza powstrzymanie dążeń Ukrainy do wstąpienia do NATO.

W całym planie nie ma mowy o konieczności wycofania się Rosji z terytorium Ukrainy. Mamy za to propozycję bezwarunkowego wstrzymania ognia, co nie jest niczym innym jak akceptacją podbojów Putina na Ukrainie.

Mówiący dużo o pokoju Pekin nie chce wygranej Ukrainy. Jasno powiedział to ambasador Chin przy Unii Europejskiej, stwierdzając, że Zachód nie powinien wzywać do „całkowitego zwycięstwa” Ukrainy. Dziś wojna wpisuje się w strategię Pekinu, bo sprawia, że Zachód jest bardziej zajęty w Europie niż w Azji Wschodniej, np. na Tajwanie, wojna pochłania też zasoby NATO i wreszcie – im dłużej wojna trwa, tym bardziej opinia publiczna na Zachodzie będzie zmęczona konfliktem i zacznie naciskać na swoich polityków, by przestali pomagać Ukrainie i jak najszybciej doprowadzić do jej zakończenia. Wtedy chiński plan pokojowy będzie przydatny. Zostanie ponownie wycofany w momencie dużej słabości Zachodu. Nic dziwnego, że podczas spotkania z Xi rosyjski prezydent stwierdził, iż chiński plan „może być wykorzystany jako podstawa do pokojowego rozwiązania konfliktu na Ukrainie, gdy Zachód i Kijów będą na to gotowe”.

Powstrzymać chińsko-rosyjski motor

Ale do momentu gotowości na pokój pisany w Pekinie na życzenie Moskwy jeszcze daleko. Ukraina otrzymuje coraz więcej wsparcia od USA i ich sojuszników. Wizyta Xi u Putina miała zdominować przekaz na całym świecie przez kilka dni. Tylko że parę godzin od jej rozpoczęcia świat obiegły zdjęcia premiera Japonii Fumio Kishidy wsiadającego w Polsce do pociągu do Kijowa i jadącego na spotkanie z prezydentem Ukrainy. A za chwilę ten przywódca państwa, które jest jednym z najważniejszych sojuszników USA, był w Warszawie na rozmowach z premierem Morawieckim i prezydentem Dudą. Nie mogło być bardziej wymownej odpowiedzi na spotkanie sił stojących za antyzachodnim blokiem.

Ta riposta to sojusz wolnych państw, w którym dziś centralną rolę odgrywa Polska.

Tak jak japoński premier Kishida zawitał do Kijowa w czasie wizyty Xi u Putina, tak miesiąc wcześniej, gdy chiński wysłannik Wang Yi przybył do Moskwy, w stolicy Ukrainy pojawił się prezydent Biden. To za namową USA Japonia poprawia dziś relacje z Koreą Południową, a tuż przed wizytą w Kijowie i Warszawie premier Kishida był w Indiach, gdzie nakłaniał premiera Narendrę Modiego do wystąpienia przeciwko rosyjskiej inwazji na Ukrainę i ogłosił plan stworzenia funduszu inwestycyjnego wartości 75 mld dol. dla Indo-Pacyfiku w celu stworzenia przeciwwagi dla wpływów Chin w tym regionie. To drugie to uderzenie między innymi w chińską inicjatywę Nowego Jedwabnego Szlaku, o której Xi Jinping mówił dużo w Rosji, a nawet zaprosił Putina na mające się odbyć w tym roku w ChRL międzynarodowe forum dotyczące tej inicjatywy.

Te wszystkie działania odbywają się z udziałem Stanów Zjednoczonych lub przy ich koordynacji. I dlatego powinny one być jeszcze raz przypomnieniem dla niektórych europejskich stolic, że nie będzie wolnego świata bez silnego sojuszu z Waszyngtonem, że działania na rzecz geopolitycznej niezależności Unii Europejskiej, czyli niszczenie więzi transatlantyckich, to dziś napędzanie chińsko-rosyjskiego motoru, który ma nas zniszczyć. Wygrana bloku wolnych państw nie jest możliwa, jeśli nie zaczniemy brać słów Xi Jinpinga na poważnie. „Zmiana, której nie było od 100 lat”, to pokonanie Zachodu. W tym momencie debaty na temat tego, czy Rosja jako tzw. junior partner wytrwa w sojuszu z Pekinem, to temat zastępczy.

W czasie pierwszego spotkania Xi i Putina 10 lat temu przywódca Chin powiedział, że on i prezydent Rosji mają podobne osobowości. Rzeczywiście tych podobieństw jest wiele. Obu kształtowały zbrodnicze organizacje: Putina KGB, a Xi Jinpinga Komunistyczna Partia Chin. Aby utrzymać się przy władzy, zarówno Putin, jak i Xi odrzucili przepisy mające na celu ograniczenie ich kadencji i zbudowali silny aparat represji w swoich krajach. Przede wszystkim jednak obaj uważają, że mają tego samego wroga – Zachód. Kiedyś pewnie nastąpi konflikt między Chinami a Moskwą, tylko że najpierw zniszczą nas. I to musimy powstrzymać.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj o wpisaniu nr KRS **0000309499**

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego **NIEZALEŻNE MEDIA SWS**

Oblicz **1,5%**

0000309499

oblicz 1,5%

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

150. Wyrażam zgodę ☒

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

WOLNE
PAŃSTWO

GAZETA
POLSKA TV

R
REPUBLIKA



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



UKRAINA TRZECIM NAJWIĘKSZYM IMPORTEREM UZBROJENIA W ROKU 2022

STATYSTYKI \ Ukraina w zestawieniu największych importerów znalazła się na 14. miejscu. W latach 2018–2022 była odpowiedzialna za 2 proc. importowanego uzbrojenia na świecie. W porównaniu z okresem z lat 2013–2017 mówimy o wzroście wynoszącym aż 8631 proc.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 2023

17

RAPORT \ Rosja traci rynki zbrojeniowe

Rośnie pozycja USA jako światowego eksportera uzbrojenia

Stany Zjednoczone umacniają swoją pozycję jako największego eksportera sprzętu wojskowego na świecie (około 40 proc. w latach 2018–2022), z kolei rola Rosji na światowym rynku zbrojeniowym systematycznie maleje – zauważają eksperci ze Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Polska w zestawieniu największych eksporterów uzbrojenia znalazła się na 19. pozycji, a największym odbiorcą naszego sprzętu wojskowego jest Ukraina.

Paweł Kryszczak

Do pięciu największych eksporterów uzbrojenia na świecie należą Stany Zjednoczone, Rosja, Francja, Chiny oraz Niemcy. Kraje te odpowiedzialne są za 76 proc. sprzedaży sprzętu wojskowego za granicę – zauważają eksperci ze Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI).

USA liderem

Stany Zjednoczone odpowiedzialne są za 40 proc. globalnego eksportu sprzętu wojskowego w latach 2018–2022. Najwięcej uzbrojenia w tym okresie trafiło z USA do Arabii Saudyjskiej, Japonii i Australii. W zestawieniu przygotowanym przez SIPRI udział w eksporcie uzbrojenia z USA wzrósł o 14 proc. w porównaniu z latami 2014–2017.

Dużo gorzej wyglądała sytuacja Rosji, która w latach 2013–2017 odpowiedzialna była za 22 proc. eksportowanego uzbrojenia na świecie. W okresie od 2018 do 2022 r. udział Rosji w rynku eksportowym zmalał o 31 proc. w porównaniu z poprzednim okresem i wyniósł zaledwie 16 proc. Największymi odbiorcami uzbrojenia z Rosji są Indie, Chiny oraz Egipt – informują autorzy raportu.

Francuski eksport uzbrojenia wyniósł 11 proc. w okresie 2018–2022. Jest to wzrost o 44 proc. w porównaniu z latami 2013–2017, kiedy to światowa sprzedaż uzbrojenia francuskiego wyniosła 7,1 proc. Większość sprzętu wojskowego z Francji trafia do Indii, Kataru oraz Egiptu.

Udział Chin w latach 2018–2022 w rynku uzbrojenia wyniósł 5,2 proc. Jest to spadek o 23 proc. względem lat 2013–2017, kiedy szacowany był na 6,3 proc. Chiny najwięcej uzbrojenia eksportują do Pakistanu, Bangladeszu i Serbii.

W przypadku Niemiec udział w eksporcie światowego uzbrojenia stanowił



fot. Inquam Photos/Reuters/Forum

Do pięciu największych importerów uzbrojenia w latach 2018–2022 należy zaliczyć: Indie, Arabię Saudyjską, Katar, Australię oraz Chińską Republikę Ludową. Kraje te odpowiedzialne były za 36 proc. światowego importu uzbrojenia.

4,2 proc. Najwięcej sprzętu wojskowego sprzedano do Egiptu, Korei Południowej i Izraela. W przypadku Niemiec mamy do czynienia ze spadkiem o 35 proc. w porównaniu z poprzednim okresem, kiedy to wyniósł on 6,1 proc.

Polska na 19. pozycji

Polska w zestawieniu największych eksporterów uzbrojenia znalazła się na 19. pozycji. Udział w sprzedaży sprzętu wojskowego w latach 2013–2017 wynosił zaledwie 0,1 proc. W latach 2018–2022 wzrósł aż o 168 proc. do 0,4 proc. wartości globalnego eksportu. Główne rynki zbytu dla sprzętu wojskowego z Polski to Ukraina (95 proc.), Nepal (1,2) oraz Ekwador (0,6 proc.).

Do pięciu największych importerów uzbrojenia w latach 2018–2022 należy zaliczyć: Indie, Arabię Saudyjską, Katar, Australię oraz Chińską Republikę Ludową. Kraje te odpowiedzialne były za 36 proc. światowego importu uzbrojenia.

W przypadku regionów w latach 2018–2022 największe zakupy na rynku uzbrojenia poczyniły kraje z Azji i Oceanii (41 proc. światowego importu), na drugim miejscu uplasował się Bliski Wschód (31 proc.) oraz Europa (16 proc.). Ameryki Północna i Południowa odpowiedzialne były za import

5,8 proc. uzbrojenia, zaś Afryka – 5 proc.

Światowy poziom międzynarodowych transferów broni w latach 2018–2022 spadł o 5,1 proc. w porównaniu z okresem 2013–2017. Jak informują eksperci SIPRI, import broni spadł w Afryce (-40 proc.), obu Amerykach (-21 proc.), Azji i Oceanii (-7,5 proc.) oraz na Bli-

skim Wschodzie (-8,8 proc.). Import sprzętu wojskowego do Azji Wschodniej i niektórych państw w innych obszarach o wysokim napięciu geopolitycznym gwałtownie wzrósł.

Europa się zbroi

Pierwsza faza rosyjskiej agresji na Ukrainę wymusiła na państwach europejskich zwiększenie wydatków na obronność, w tym zakup sprzętu wojskowego. Import uzbrojenia w Europie wzrósł w latach 2018–2022 o 47 proc. w porównaniu z latami 2013–2017. W przypadku europejskich członków NATO ten wzrost wyniósł aż 65 proc. – Mimo że globalne transfery uzbrojenia spadły, import sprzętu wojskowego w krajach Europy gwałtownie wzrósł – powiedział Pieter D. Wezeman, starszy badacz w programie SIPRI na rzecz transferów broni.

Polski import uzbrojenia w latach 2013–2017 wyniósł 0,5 proc. W latach 2018–2022 było to już 0,9 proc., co przełożyło się na wzrost w porównaniu z poprzednim okresem o 64 proc. i uplasowało nasz kraj na 26. pozycji. Polska importowała w tym okresie uzbrojenie głównie ze Stanów Zjednoczonych (56 proc.), z Korei Południowej (17 proc.) oraz Niemiec (6,5 proc.).

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wsparcie Fundacji Malwa

Zarząd i podopieczni Fundacji Malwa zwracają się z prośbą o wsparcie bieżącej działalności.

W 2022 roku udało się uruchomić **Centrum Opiekuńczo Mieszkalne Malwa**, dzięki staraniom kadry udało się stworzyć miejsce, gdzie **osoby niesamodzielne znalazły dom**, bezpieczeństwo. Każda wpłata przybliży nas do celu, jakim jest zabezpieczenie przyszłości naszych podopiecznych.

Prosimy o wpłaty na konto: 75 1020 1026 0000 1902 0114 4419

Fundacja Malwa
ul. Balcerzaka 2
Warszawa
www.fundacjamalwa.pl

mamy też zrzutkę
<https://zrzutka.pl/cx4uyc>

Serdecznie dziękujemy!



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

SPORT/TV

19-20

SPORT



SUKCES LINETTE

TENIS \ Rozstawiona z nr. 20 Magda Linette wygrała z wyżej notowaną Białorusinką Wiktoria Azarenką (nr 14) 7:6 (7-3), 2:6, 6:4 w trzeciej rundzie turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Miami (pula nagród 8,8 mln dol.). W 1/8 finału zagra z Jessicą Pegulą (3.).

18

PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 2023 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SKOKI NARCIARSKIE \ Trzecie miejsce naszej drużyny w konkursie w fińskim Lahti

Podium nie było najważniejsze

Polacy w składzie: Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł i Kamil Stoch zajęli trzecie miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w fińskim Lahti. Wygrali Austriacy przed Słowenami. Dla naszych skoczków ważniejsza była jednak inna kwestia.

Artur Szczepanik

Poprawa stanu zdrowia żony Dawida Kubackiego znaczący dla nas więcej niż podium – oświadczył Thomas Thurnbichler, trener polskich skoczków narciarskich, którzy w sobotę w fińskim Lahti zajęli trzecie miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata.

W poprzednią niedzielę Kubacki wycapał się z cyklu Raw Air i wrócił z Norwegii do Polski, ponieważ jego żona z powodu problemów kardiologicznych trafiła do szpitala. 33-latek zrezygnował z dalszego udziału w zawodach Pucharu Świata i przedwcześnie zakończył sezon.

W sobotę Kubacki poinformował, że stan jego małżonki się poprawił i jest stabilny.

– To bardzo dobry znak. Rano dotarły do nas dobre wiadomości od Dawida. My-



W drużynówce w Lahti najlepiej z naszej ekipy spisał się Kamil Stoch | fot. KIMMO BRANDT/EPA/PAP

słę, że mógł być to pozytywny impuls dla drużyny. Kamil Stoch i pozostali skoczkowie są bardzo związani z Dawidem. Jesteśmy bardzo szczęśliwi z tego powo-

du – powiedział na antenie Eurosportu Thurnbichler.

W piątek w Lahti rywalizowały kobiety, z kolei mężczyźni dopiero w sobotę mogli zapoznać się z obiektem

Salpausselkä podczas serii treningowej.

– Musieliśmy się szybko przyzwyczaić do skoczni. Wiem, do czego zdolni są chłopcy. Pokazali dobre sko-

ki. Nikt nie popełnił znaczącego błędu. Jesteśmy na podium i w pełni na to zasłużyliśmy. Myślę, że Dawid oglądał ten konkurs. Dedykujemy ten sukces jemu i jego żonie Marcie. Jesteśmy teraz bardzo szczęśliwi – oznajmił austriacki szkoleniowiec.

Żyła uzyskał 119 m i 132 m, co dało 262,1 pkt, Wąsek 115 m i 122,5 m – 239,3 pkt, Zniszczoł 123 m i 120,5 m – 249 pkt, a Stoch 128,5 m i 123 m – 271,9 pkt. Biało-czerwoni zgromadzili łącznie 1022,3 pkt.

Austriacy w składzie: Stefan Kraft, Jan Hoerl, Michael Hayboeck i Daniel Tschofenig uzyskali łączną notę 1057,3 pkt. Słowenci stracili do nich 26,2 pkt, Polacy – 35 pkt.

– Piotrek wraca na właściwe tory. Wciąż zмага się z techniką, ale bardzo dobrze wychodzi mu faza lotu. Paweł skacze z pełnym poświęceniem. Próby Olka były bardzo solidne, choć popełnił drobne błędy. Kamil odzyskał prawidłowe czucie w pozycji najazdowej i podczas odbicia. Jego narty pracują prawidłowo od początku. Doszedł do odpowiedniej dyspozycji. Zawodnicy dobrze się prezentują – analizował Thurnbichler.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (36) - serial 09:40 Komisarz Alex (174) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (73) - serial 11:30 Leśniczówka (688) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (228) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2784) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (55) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (394) - serial 15:05 Powrót na wyspę (19) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (185) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacja 38 (56) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2784) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2785) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1720) - serial 21:55 Na sygnale (441) - serial 22:35 La Bandida (1) - serial 23:35 Obietnica poranka - melodramat, Belgia/Francja 2017 01:55 O mnie się nie martw 11 (6) - serial 02:50 Syberiańska polska - dramat historyczny, Polska 2013	06:05 Ukryta prawda (1221) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (1480) - serial 13:10 Sekrety życia (17) - serial 14:10 Ukryta prawda (1222) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (18) - serial 17:55 Ukryta prawda (1481) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3596) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Chyłka - Oskarżenie (5) - serial 22:40 Oszukać przeznaczenie 4 - horror, USA 2009. Nick wraz z grupą przyjaciół wyrusza na tor, aby śledzić weekendowe wyścigi samochodowe. Nagle doświadcza wizji, w której widzi śmierć setek ludzi na trybunach. 00:15 Co za tydzień 00:50 Bates Motel 2 (6) - serial 01:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 02:50 Szpital (946) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (570) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (571) - serial 09:40 Sekrety rodziny (87) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1099) - serial 11:40 Gliniarze (451) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1172) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1218) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (774) - serial 17:00 Gliniarze (783) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3588) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Matka (5) - serial 21:10 Wotum nieufności (5) - serial 22:10 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sens., Rosja/USA 2014. Analityk CIA, Jack Ryan, udaje się do Moskwy, gdzie odkrywa spisek rosyjskiego oligarchy, który ma na celu zniszczenie amerykańskiej gospodarki. 00:40 Z podniesionym czołem 3: W imię sprawiedliwości - film sens., USA 2007 02:45 Kronika - dramat SF, Wielka Brytania/USA 2012	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Zdaniem Kowalskiego 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:20 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice 02:05 Dokument w Republice 03:00 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Góralskie nuty 11:55 Polski Chleb 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Przygody pana Michała - serial 12:50 Siostry na posterunku 13:20 40 dni z modlitwą 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 W kolorze płomienia 15:15 Ojcu Świętemu się nie odmawia... 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:55 Spotkania z lasem 17:05 Świadkowie 17:30 Na łowy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści Theo 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Święty nie rodzi się po śmierci 23:35 Zrób jeden mały krok
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (836) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? 17:55 Klan (4132) - serial 18:25 Leśniczówka (689) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Słowo świętego Jana Pawła II 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:25 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw Europy - studio 20:35 Eliminacje mistrzostw Europy - mecz: Polska - Albania 23:30 Balans bieli - pr. rel. 00:10 Dawno temu w Ameryce (1) - dramat, Włochy/USA 1984 02:20 Powiedź „tak” - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2001					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl



Z DRÓG NA ZAMKNIĘTE TORY

DRAMATYCZNE POCZĄTKI MOTORSPORTU

Punktem zwrotnym w historii motorsportu stał się wyścig na trasie Paryż–Madryt w 1903 r. Na starcie na Polach Elizejskich pojawiło się ponad 200 pojazdów, ale tylko połowa dotarła do mety. Podczas zmagania życie straciło 12 osób. Wśród ofiar był Marcel Renault, twórca słynnego koncernu. Dramatyczny przebieg wyścigu sprawił, że ostatecznie zrozumiano, iż odpowiednim miejscem dla rywalizacji samochodowej są zamknięte tory.



MOTORSPORT \ Kolejna szansa na zwycięstwo w legendarnym wyścigu

Robert Kubica wraca na tor

Robert Kubica na legendarnym torze Sebring na Florydzie udanie rozpoczął swój kolejny sezon w Długodystansowych Mistrzostwach Świata (WEC). Polski kierowca przesiadł się z bolidu zespołu Prema – w którym startował w ubiegłym roku – do belgijskiego ORLEN Team WRT.

Janusz Milewski

– Bardzo się cieszę, że wróciłem do rodziny WRT i reprezentuję ORLEN Team WRT, ale tym razem w WEC, ponieważ razem ścigaliśmy się i wygraliśmy mistrzostwo ELMS – powiedział Kubica.

Le Mans do poprawki

Krakowianin nawiązał tym samym do startów w 2021 r., gdy jego zespół był najlepszy w długodystansowej serii European Le Mans Series. Kubica był wówczas również bardzo blisko triumfu w prestiżowym, 24-godzinny wyścigu Le Mans. Pechowo jednak – na ostatnim okrążeniu – samochód zespołu WRT uległ awarii i zmagania nie udało się dokończyć. Polski kierowca będzie jednak miał kolejną szansę na zwycięstwo w legendarnym wyścigu. – To będzie duże wyzwanie ścigać się w WEC i oczywiście w Le Mans. Fajnie byłoby tym razem zrobić jeszcze jedno okrążenie, co nie udało się dwa lata temu, kiedy przegraliśmy zwycięstwo na ostatnim kółku. Pozostaniemy skoncentrowani i będziemy ciężko pracować, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki – zapewnia Kubica. Pierwszy w historii 24-godzinny wyścig Le Mans odbył się na torze Circuit de la Sarthe dokładnie 100 lat temu – w 1923 r. Robert Kubica wraz z ORLEN Team WRT 10 czerwca wystąpi w jubileuszowej edycji tego legendarnego wyścigu.

Mocny początek sezonu

Start w Sebring potwierdza, że dla Polaka to może być kolejny wspaniały sezon w motorsporcie. Doświadczony 38-letni kierowca pokazał się na Florydzie z jak najlepszej strony. Jedenasty sezon Długodystansowych Mistrzostw Świata rozpoczął się – jak co roku – od 1000 mil w Sebring. Prolog imprezy okazał się dla Kubicy udany. Krakowianin spośród trzech kierowców ORLEN Team WRT wykręcał zdecydowanie najlepsze czasy, a ostatecznie szybszy o 0,250 sekundy był od Kubicy tylko przedstawiciel zespołu United Autosports. W wyścigu Kubica również nie zawiódł.

W zespole obok Polaka na torze Sebring jechali Szwajcar Louis Deletraz, z którym Kubica triumfował w 2021 w European Le Mans Series, oraz urodzony w Angoli Portugalczyk Rui Andrade. To właśnie Kubica poprowadził jazdę wyprowadził team z szóstej na drugą pozycję, ale koledzy nie utrzymali tej lokaty i sezon dla ORLEN Team WRT ostatecznie rozpoczął się od piątego miejsca.

Wyścigi długodystansowe

W obecnej formule mistrzostwa WEC rozgrywa się od 2012 r., ale rywalizacja kierowców na długich dystansach ma długą i bogatą historię. Niemal tak długą jak historia pierwszych samochodów. Początek światowej motoryzacji datuje się na 1886 r., gdy Carl Benz

opatentował swój pierwszy automobil. Nie trzeba było długo czekać na śmiałków, którzy zechcieli sprawdzić możliwości swoje i swoich maszyn.

Na początku XX w. rozgrywano wiele wyścigów na długich trasach. Co ciekawe, zwykle były one sponsorowane przez francuskie tytuły prasowe, a dziennikarze podążali za śmiałkami w ryjących automobilach. Kierowcy rywalizowali wówczas na publicznych drogach pomiędzy miastami na trasach takich jak Paryż–Wiedeń, Paryż–Berlin, a nawet Pekin–Paryż.

Taka brawurowa formuła zmagania, bardziej przypominająca dzisiejsze rajdy niż wyścigi, miała jednak wiele wad. Trudno było o profesjonalną organizację, zapewnienie nad tłumami kibiców, a imprezy nierzadko miały tragiczny przebieg. Kwestie bezpieczeństwa w pojazdach dopiero raczkowały, a jakość dróg – przystosowanych często bardziej do konnych zaprzęgów – również pozostawiała wiele do życzenia.

Punktem zwrotnym w historii motorsportu okazał się wyścig na trasie Paryż–Madryt w 1903 r. Na starcie na Polach Elizejskich pojawiło się ponad 200 pojazdów, ale tylko połowa dotarła do mety. Podczas zmagania życie straciło 12 osób. Wśród ofiar był Marcel Renault, który kilka lat wcześniej, wspólnie z dwoma braćmi tworząc w rodzinnej szopie pod

Paryżem pierwszy pojazd, dał początek koncernowi samochodowemu istniejącemu do dziś. Dramatyczny przebieg wyścigu sprawił, że ostatecznie zrozumiano, iż odpowiednim miejscem dla rywalizacji samochodowej są zamknięte tory.

Pierwsze Grand Prix zorganizowano trzy lata później na trasie wokół miasteczka Le Mans. Publiczną drogę zablokowano na czas rywalizacji, ale był to dopiero przedsmak dla późniejszego rozkwitu motorsportu. Przed pierwszą wojną światową z myślą o wyścigach samochodowych powstały takie tory jak Monza czy Indianapolis. Pierwszy w historii 24-godzinny wyścig Le Mans odbył się na torze Circuit de la Sarthe dokładnie 100 lat temu – w 1923 r. Robert Kubica wraz z ORLEN Team WRT 10 czerwca wystąpi w jubileuszowej edycji tego legendarnego wyścigu.

Długodystansowe Mistrzostwa Świata obecnie

W obecnym sezonie kierowcy podczas Długodystansowych Mistrzostw Świata rywalizować będą w siedmiu wyścigach. Oprócz 1000 mil Sebring i 24 godzin Le Mans w kalendarzu znajdują się głównie sześciogodzinne zmagania. Zespoły w kwietniu odwiedzą tor w portugalskim Portimao, później czeka na nich belgijskie Spa-Francorchamps, a także włoska Monza i japońskie Fuji. Sezon zakończy się w listo-

padzie 8-godzinny wyścigiem w Bahrajnie.

Kierowcy startujący w WEC podzieleni są na trzy klasy: Hypercar, LMP2 i GTE. Każda z nich rywalizuje z pojazdami w swojej klasie, ale także w klasyfikacji generalnej obejmującej wszystkich startujących. Maszyny, z jakich korzystają kierowcy w klasie LMP2 (skrót od Le Mans Project), w której występuje Robert Kubica, ważą niecałą tonę (w tym sezonie 950 kg) i są napędzane widlastymi ośmiocyndrowymi silnikami, które generują moc ok. 600 KM.

Zamknięta konstrukcja z włókna węglowego zmienia się na torze w rękach wprawnego kierowcy w prawdziwy pocisk pędzący z prędkością przekraczającą 320 km/h.

ORLEN stawia na motorsport

Kubica pozostaje jedynym Polakiem, który triumfował w wyścigu Formuły 1, ale w tym sezonie krakowianin koncentruje się na startach w Długodystansowych Mistrzostwach Świata. Ponownie może liczyć na wsparcie koncernu i jak mówił prezes zarządu PKN ORLEN Daniel Obajtek, współpraca z Robertem Kubicą jest jednym z kluczowych projektów sponsoringowych spółki. Sam zawodnik cieszy się ogromną sympatią Polaków.

Artykuł powstał we współpracy z PKN ORLEN



DRESZCZOWIEC HURKACZA

TENIS \ Hubert Hurkacz obronił pięć meczboli i wygrał z Australijczykiem Thanasis Kokkinakisem 6:7 (10-12), 7:6 (9-7), 7:6 (8-6) w drugiej rundzie turnieju tenisowego ATP 1000 w Miami (pula nagród 8,8 mln dol.). W 1/16 finału Polak zagra z Francuzem Adrianem Mannarino.

20

PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

EURO 2024 \ Po porażce z Czechami 1:3 reprezentację Polski czeka dziś kolejny mecz eliminacyjny z Albanią na Stadionie Narodowym w Warszawie

Portugalczyk szykuje zmiany

Trener piłkarskiej reprezentacji Polski Fernando Santos przyznał przed poniedziałkowym meczem eliminacji Euro 2024 z Albanią, że będą zmiany w składzie w porównaniu z przegranym 1:3 spotkaniem z Czechami. – Nie będą radykalne, ale przewiduję je – zapowiedział. Jeśli Polska nie wygra dziś z Albańczykami w Warszawie, to znacznie skomplikuje sobie sprawę awansu z łatwej – wydawałoby się – grupy, w której są jeszcze Mołdawia i Wyspy Owcze.

Artur Szczepanik

Mecz z Czechami nie zmienił mojej wizji gry reprezentacji Polski. Może nie wszystko udało się wdrożyć, ale wnioski są oczywiste – to nie może się więcej wydarzyć. W całej mojej karierze nie pamiętam takiej sytuacji, żeby przegrywać 0:2 po trzech minutach. Już rozmawiałem o tym z zawodnikami. Bardzo ważne, żeby zresetowali głowy. Nie mogą oczywiście o tym



Fernando Santos na dzisiejszy mecz zapowiada kilka zmian w składzie Białe-Czerwonych | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

zapomnieć, ale nie możemy tego powtórzyć – powiedział Santos podczas niedzielnej konferencji prasowej w Warszawie, krótko przed treningiem kadry.

Podkreślił, że podejście jego drużyny musi być inne, „mocniejsze” od przeciwnika.

– Nie możemy pozwolić, żeby rywale wygrywali pojedynki, byli szybsi, agresywniejsi. Jeśli tak się dzieje, to wtedy nasza jakość nie wystarczy. Trzeba poświęcenia. Jestem przekonany, że tutaj, mając wsparcie kibiców, które jest dla nas bardzo istotne, pokażemy charakter, determinację, odwagę. Musimy to

wdrożyć na boisku. Do tego oczywiście trzeba dodać posiadanie piłki, tworzenie akcji ofensywnych, dogodnych okazji. I nie można łatwo oddawać piłki rywalom – zastrzegł 68-letni selekcjoner.

Jak przyznał, nie ma jeszcze gotowej jedenastki na mecz z Albanią.

– W tym momencie nie jestem w stanie powiedzieć, czy mam nawet 90 proc. składu w głowie. Trzy dni treningów dają pewne odpowiedzi na pytania, ale później przychodzi mecz i trzeba to zeweryfikować. Wynika to z różnych powodów. Chodzi m.in. o to, że rozgrywa-

liśmy przed chwilą mecz z Czechami, więc musimy mieć świeżą drużynę. Nie będzie to jakaś radykalna zmiana, jeśli chodzi o skład na Albanię, ale zmiany na pewno będą – zapowiedział.

Santos przyznał, że oglądał oba mecze Polski z Albanią w eliminacjach mistrzostw świata 2022. U siebie Białe-Czerwoni wygrali aż 4:1, a na wyjeździe 1:0.

– Były lepsze i gorsze momenty. W tym wyjazdowym meczu reprezentacja Polski zagrała na bardzo wysokim poziomie koncentracji. W Warszawie było teoretycznie łatwiej, ale wynik

4:1 może być mylący. To nie było wcale łatwe spotkanie, nie możemy się sugerować tym rezultatem – zastrzegł Portugalczyk.

Albania w pierwszej kolejce grupy E pauzowała. Forma tego zespołu jest niewiadomą również dlatego, że niedawno nowym selekcjonerem został Brazylijczyk Sylvinho, który nie miał jeszcze możliwości pokazania się.

– Na miejscu był Hubert Małowiejski, analityk reprezentacji Polski, zbierał informacje o rywalach, ale nie mieliśmy jeszcze możliwości oglądania ich w tych eliminacjach. Natomiast ja obejrzałem kilka dawnych spotkań trenera Sylvinho w jego klubach. Patrzyłem, jak wyglądały jego drużyny, jak reagowały, wykonywały stałe fragmenty gry. To może być dla nas wskazówka – przyznał Santos.

Jak dodał, w poniedziałek należy „spodziewać się niespodziewanego”.

– Wiedzieliśmy, jak grają Czesi, jak wprowadzają piłkę do gry. Tutaj może być sporo niespodzianek. Oczywiście wielu piłkarzy albańskich występuje w dobrych drużynach w Europie, prezentują określoną jakość. Musimy być cały czas skoncentrowani, skupieni. Jeśli spełnimy ten warunek, to powinniśmy sobie poradzić – powiedział Santos.

Początek poniedziałkowego spotkania na PGE Narodowym o godz. 20.45.

KRZYŻÓWKA

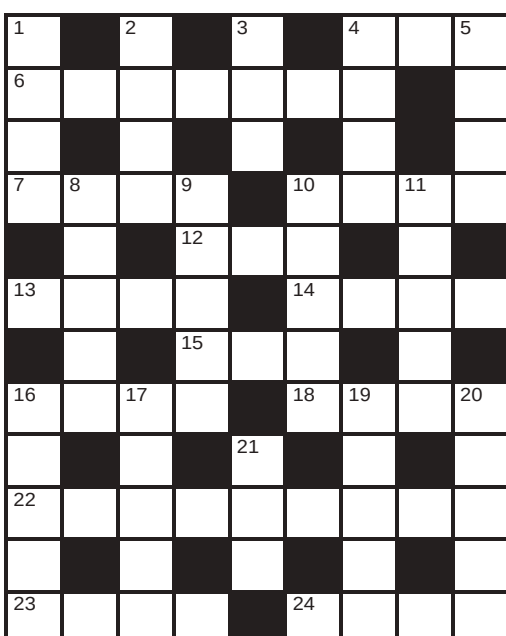
POZIOMO

- 4) wyżej niż F
- 6) kraj kwitnącej wiśni
- 7) znana opera Verdiego
- 10) obniżana po sezonie
- 12) swobodny nastrój
- 13) glony w kremie
- 14) dokumenty sądowe
- 15) mleczny lub nocny
- 16) mongolska pustynia
- 18) główny składnik powietrza
- 22) poprzednik pendrive'a
- 23) czasem na ugorze
- 24) podziemny ssak

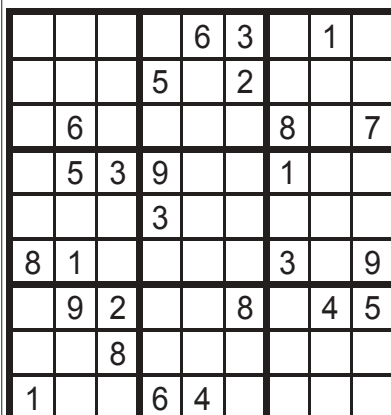
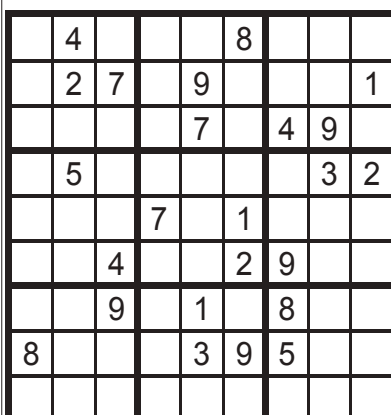
PIONOWO

- 1) plama na honorze
- 2) owoc pod drzewem
- 3) dziedziczny kod
- 4) morskie lub radiowe
- 5) zmiękcza wodę
- 8) lodowy domek
- 9) dowód niewinności
- 10) naczynie z goryczą

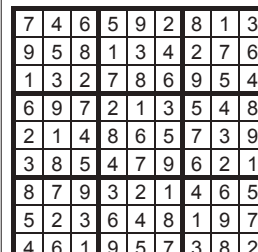
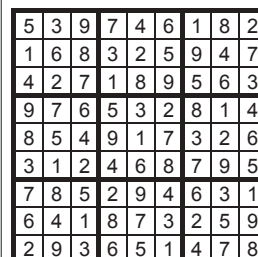
- 11) towar bez tary
- 16) symbol państwa
- 17) długi drąg z hakiem
- 19) korek na drodze
- 20) przemowa z kielichem
- 21) kolor w kartach



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Wniosk (kier.),

Justyna Fokszowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

RADOM „NIEZWYCIĘŻENI W PRZESTWORZACH” – HASŁO AIR SHOW



To będą wyjątkowe pokazy lotnicze

26 i 27 sierpnia w Radomiu odbędą się pokazy lotnicze Air Show | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Po przerwie spowodowanej przebudową lotniska w Radomiu w ostatni weekend sierpnia na lotnisku na Sadkowie ponownie będzie można podziwiać podniebne pokazy lotnicze. – Za pięć miesięcy w ostatni weekend sierpnia właśnie tu, w Radomiu, odbędzie się Międzynarodowy Pokaz Lotniczy Air Show 2023 pod hasłem „Niezwyciężeni w przestworzach” – zapowiedział minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak w miejscu szczególnym, bo w 42 Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Nie jest wykluczone, że podniebne pokazy obejrzy nawet 200 tys. widzów.

Natalia Karcz-Kaczowska

Międzynarodowe Pokazy Lotnicze Air Show wpisały się w kalendarz wydarzeń kulturalnych w Radomiu. Wydarzenie ściąga do miasta miłośników lotnictwa z całego kraju i nie tylko. Po pięcioletniej przerwie z powodu prowadzonych prac na lotnisku w Radomiu pokazy wracają, i to z rozmachem, już 26 i 27 sierpnia na radomskie niebo.

– Czekaliśmy na to pięć lat i bez wątpienia opłacało się, bo mamy piękne lotnisko, nowoczesny cywilny port lotniczy i pokazy lotnicze Air Show wracają do Radomia – podkreślił wiceminister obrony narodowej, senator ziemi radomskiej Wojciech Skurkiewicz.

Poznaliśmy już szczegóły wydarzenia. Pod koniec ubiegłego tygodnia minister obrony naro-

◻◻ Oprócz pokazów lotniczych uczestnicy wydarzenia będą mogli obejrzeć wystawę, na której zaprezentowane zostaną wszystkie rodzaje Sił Zbrojnych RP ◻◻

dowej Mariusz Błaszczak zapowiedział, że tym razem pokazy odbędą się pod hasłem „Niezwyciężeni w przestworzach”. Wydarzenie zostanie poświęcone 90. rocznicy udanego przelotu kpt. Stanisława Skarżyńskiego nad Oceanem Atlantyckim.

– Pamiętamy o tym wybitnym człowieku, wybitnym pilocie. Ale przede wszystkim staramy się wzmocnić polskie siły

powietrzne. W związku z tym zaprezentowane zostaną w zasadzie wszystkie typy statków powietrznych wykorzystywanych w siłach powietrznych – zaznaczył minister Błaszczak.

Co będzie można zobaczyć na radomskim niebie? Zobaczymy F-16 z sił powietrznych Belgii, Danii i Grecji, czeskie gripeny, fiński F/A-18C, samoloty transportowe: polskie herkulesy i CASA, a także spartany z Litwy i ze Słowacji. Odbędzie się również inauguracja samolotu FA-50. Ponadto będzie również można zobaczyć amerykański samolot do tankowania w powietrzu. Po raz pierwszy w Radomiu odbędzie się pokaz nocny (26 sierpnia).

Oprócz pokazów lotniczych uczestnicy wydarzenia będą mogli obejrzeć wystawę, na której zaprezentowane zostaną wszystkie rodzaje Sił Zbrojnych RP.

WARSZAWA

Listopad już ze SPPN na Saskiej Kępie i Kamionku

6 listopada br. to dzień, w którym osoby parkujące na Saskiej Kępie i Kamionku będą musiały zacząć uiszczać opłaty. W Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego opublikowano już uchwałę Rady Warszawy wprowadzającą strefę płatnego parkowania na Saskiej Kępie i Kamionku. Rozwiązanie takie jest wynikiem decyzji stołecznych radnych z klubu Koalicji Obywatelskiej oraz Nowej Lewicy. Przeciwno rozszerzaniu strefy

płatnego parkowania niestrzeżonego o wspomniane tereny opowiedzieli się radni Prawa i Sprawiedliwości. SPPN w Warszawie w ostatnich latach bardzo mocno się rozrasta. I co istotne dla mieszkańców, nie jest to ostatnie słowo władz w tej sprawie. Już teraz wiadomo, że toczą się kolejne prace dotyczące tym razem jej poszerzenia na stołecznym Mokotowie. Problem z parkowaniem zwiększył się w dzielnicy w miejscach, gdzie postój nie jest płatny. To właśnie tam kuluje się parkowanie aut, które do tej pory parkowano na terenie niedawno objętym SPPN.

(nkk)





WARSZAWA \ Stolica wciąż mierzy się z problemem nieuregulowanego stanu prawnego gruntów. Problem ten próbuje rozwiązać Ministerstwo Rozwoju i Technologii. W Warszawie prowadzone są konsultacje społeczne, a temat ten zostanie poruszony jutro w trakcie spotkania na Targówku z warszawskim posłem Pawłem Lisieckim. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w urzędzie dzielnicy.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WOŁOMIN

Kamery w szkolnych toaletach budzą kontrowersje

Szkoła Podstawowa nr 5 im. Polskich Olimpijczyków w Wołominie zainstalowała kamery w szkolnych toaletach. Dyrekcja placówki tłumaczy decyzję nasilającymi się problemami z zachowaniem uczniów i powtarzającymi się aktami wandalizmu. – Decyzje tego typu w naszej szkole są zawsze konsultowane z radą rodziców. W tym przypadku nie było inaczej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Joanna Król, przewodnicząca rady rodziców. Biuro Rzecznika Praw Dziecka przyznaje, że to nie pierwszy taki przypadek, o którym jest informowane. – W łazienkach kamery nie powinny być instalowane. To miejsce, w którym człowiek ma prawo do intymności i nie wolno jego prywatności naruszać bez bardzo ważnej przyczyny.

Anna Gębalska-Berekets

W jednej ze szkół podstawowych w Wołominie pojawiły się kamery. Problematyczna okazuje się ich lokalizacja. Monitoring zainstalowano w chłopięcej toalecie. Pomysł budzi kontrowersje.

Małgorzata Posmyk, dyrektorka placówki, tłumaczy decyzję nasilającymi się problemami z zachowaniem uczniów w toaletach oraz powtarzającymi się aktami dewastacji i wandalizmu.

– Były to zniszczenia drzwi, zniszczenia sedesów, spluczek w kabinach, niewłaściwe użytkowanie papieru toaletowego – zapychanie sedesów, oblewanie parapetów i podłóg płynem do mycia rąk, wyrzucanie przez okna toalet męskich worków napełnionych

wodą na głowy rodziców oczekujących przed budynkiem na dzieci kończące zajęcia lekcyjne – wymienia Małgorzata Posmyk.

– W męskich toaletach dochodziło również do palenia papierosów elektronicznych, aktów nękania uczniów i aktów agresji – dodaje.

Dyrektorka podstawówki zapewnia, że jej decyzję poprzedziły konsultacje z nauczycielami, pracownikami niepedagogicznymi, rodzicami oraz inspektorem ochrony danych osobowych.

– Decyzje tego typu w naszej szkole są zawsze konsultowane z radą rodziców. W tym przypadku nie było inaczej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Joanna Król, przewodnicząca rady rodziców.

Organem prowadzącym szkołę jest miasto i gmina Wołomin.

\\ Nagrywanie uczniów podczas czynności higienicznosanitarnych narusza prawo do prywatności i godzi w godność człowieka. Jest to sprzeczne z prawami człowieka i dziwię się, że rodzice nie protestują w tej sytuacji – mówi radny PiS Konrad Fuśnik \\

– Monitorowanie budynków i terenów szkół jest praktyką powszechną. Ze względów bezpieczeństwa coraz częściej monitoringiem obejmuje się również pomieszczenia sanitarno-higieniczne – tłumaczy nam Anna Arczewska z wołomińskiego magistratu. Przekonuje, że ratusz został poinformowany o tej sprawie.

Biuro Rzecznika Praw Dziecka przyznaje, że to nie pierwszy taki przypadek, o którym jest informowane.

„W łazienkach kamery nie powinny być instalowane. To miejsce, w którym człowiek ma prawo do intymności i nie wolno jego prywatności naruszać bez bardzo ważnej przyczyny. Oczywiście, sprawców wandalizmu trzeba ukarać i nauczyć szacunku dla mienia szkoły – dobre w opinii rzecznika byłyby tu prace społeczne



na rzecz zachowania czystości w szkole i wokół niej – ale nie ma powodu, by z tego powodu naruszać prawo do prywatności wszystkich uczniów” – czytamy w odpowiedzi przesłanej do naszej redakcji.

Radny powiatu wołomińskiego Konrad Fuśnik (PiS) mówi nam, że instalowanie kamer

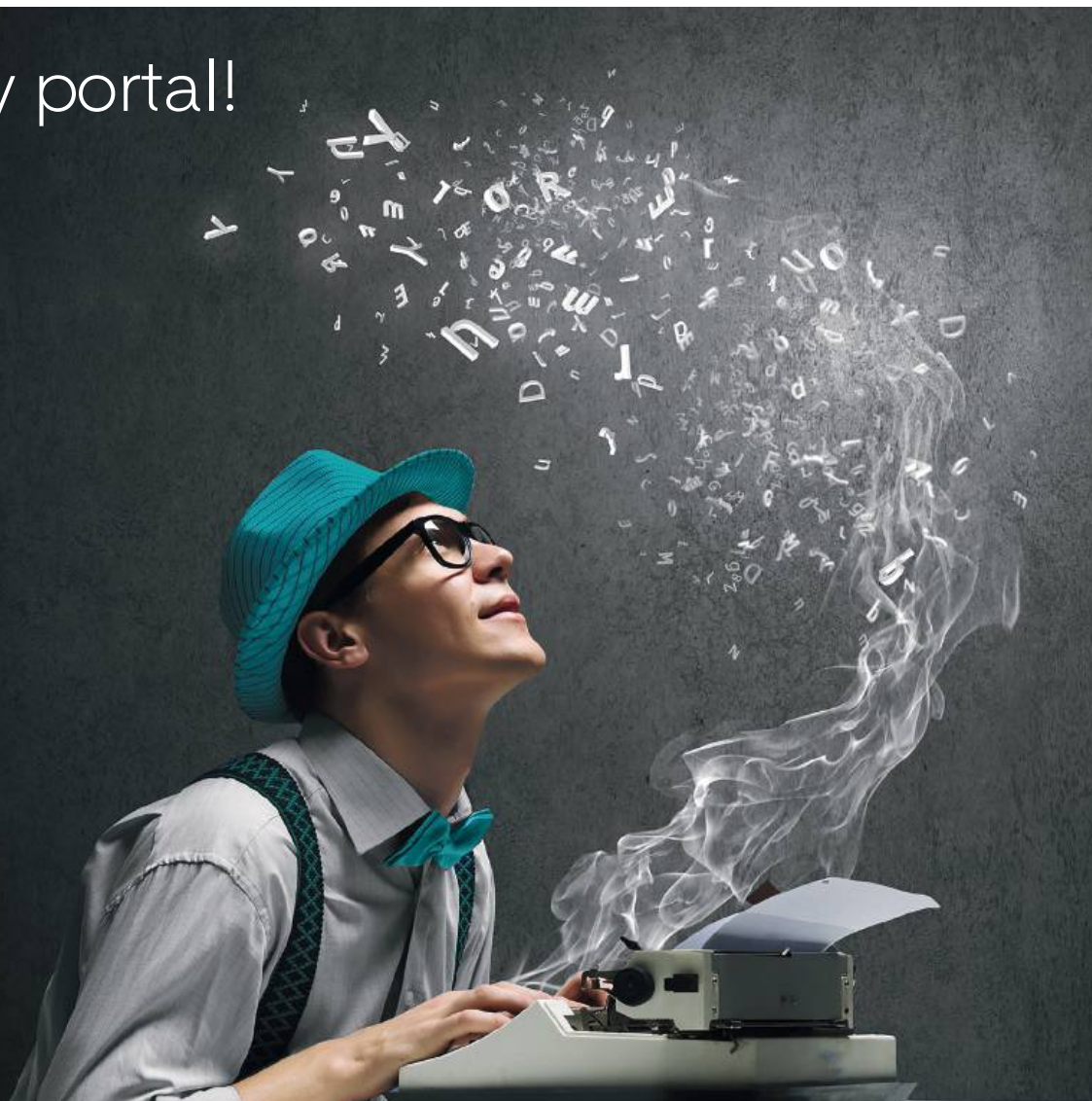
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





BĘDZIE KOLEJNA WIRTUALNA STRZELNICA

**REGION ** 177 tys. zł – to środki, jakie otrzymał powiat radomski na utworzenie wirtualnej strzelnicy. Inwestycja zostanie zrealizowana w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. S. Staszica w Iłży. Środki pochodzą z programu Strzelnica w Powiecie.

fot. Facebook/d



W OCZEKIWANIU NA WIADUKT NA MARYWILSKIEJ

**REMONTY ** Przejazd wiaduktem na ul. Marywilskiej będzie możliwy w okolicach Świąt Wielkanocnych. To zapewnienia ZDM w Warszawie, który wyjaśnia, że na początku marca zostały wybetonowane przeprawy i teraz trwa wiązanie betonu.

fot. zdm.waw.pl/d



Szkola w Wołominie to kolejny przykład placówki, w której w toalecie pojawiły się kamery | fot. AdobeStock/d

w toaletach to nie jest najlepszy pomysł.

– Rozumiem, że szkoła ma obowiązek zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pilnować, aby jej majątek nie był dewastowany, ale te cele można osiągnąć w inny sposób. Szkoła może na przykład wyzna-

czyć dyżury pracowników lub doraźnie kontrolować te pomieszczenia – wyjaśnia samorządowiec.

Radny tłumaczy, że kamery monitoringu wizyjnego są bezużyteczne, jeśli chodzi o udowodnienie winy sprawcy aktu wandalizmu.

– Nagrywanie uczniów podczas czynności higieniczno-sanitarnych narusza prawo do prywatności i godzi w godność człowieka. Jest to sprzeczne z prawami człowieka i dziwię się, że rodzice nie protestują w tej sytuacji – zaznacza radny.

PRZEWÓZ OSÓB

Kierowca z fałszywymi dokumentami

Stołeczna policja prowadzi działania mające na celu sprawdzenie bezpieczeństwa przewozu osób w Warszawie. Ostatnie kontrole zostały przeprowadzone w piątkową noc. Kontroli poddano 49 osób i pojazdów. Jakie nieprawidłowości udało się wykryć tym razem funkcjonariuszom?

Kierowcy organizujący przewóz osób są pod lupą stołecznych policjantów, którzy w swoich działaniach wspierani są przez funkcjonariuszy Straży Granicznej i warszawskich urzędników. Przewozy osób na aplikację do niedawna cieszyły się dużą popularnością ze względu m.in. na niższą cenę. Jednak coraz częściej policja przekazuje informacje o próbach gwałtu i innego rodzaju atakach, do jakich dochodzi w tej formie transportu.

W odpowiedzi na te zdarzenia została przygotowana przez policję akcja „Świadomość”,

która jest skierowana głównie do młodych kobiet korzystających z przewozów na aplikację, a która informuje o tym, jak bezpiecznie korzystać z takich usług. Oprócz kampanii informacyjnej policja wciąż prowadzi szczegółowe kontrole zarówno kierowców, jak i pojazdów.

Ostatnia taka kontrola odbyła się w piątkową noc. Komen-da Stołeczna Policji przekazała wyniki swoich działań. Co z nich wynika? – Łącznie przeprowadzono 49 szczegółowych kontroli osób i pojazdów. Jedną osobę zatrzymano za posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Odholowano dwa pojazdy. Nałożono mandaty kredytowane i gotówkowe. Skierowano również wnioski do sądu i ITD. Kontrole przeprowadzane były przez kilka godzin w różnych punktach Warszawy. Jednak najczęściej było ich przy klubach nocnych. Sprawdzano m.in. legalność dokumentów, stąd obecność ekspertów

z Laboratorium Kryminalistycznego KSP – przekazała policja.

Przy okazji warto przypomnieć wskazówki policji dotyczące korzystania z usług przewozowych. Za każdym razem należy pamiętać, by sprawdzić, czy pojazd ma właściwe oznakowanie. Zanim wsiądziemy, upewnijmy się, że to samochód wskazany w aplikacji. Ponadto sprawdzmy, czy kierowca, który siedzi za kółkiem, to ten, który został wskazany w aplikacji. Dla większego bezpieczeństwa warto udostępnić trasę przejazdu zaufanej osobie. Mamy również prawo do tego, aby poprosić o zmniejszenie temperatury w aucie, gdyż ta może wywoływać sennność. Nikt nie może nam zabronić rozmowy przez telefon w trakcie przejazdu. Ponadto mamy prawo do tego, aby w każdym momencie zrezygnować z zamówionej usługi.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Muzeum Łazienki Królewskie odwiedzić bezpłatnie



Od teraz w każdy piątek będzie można odwiedzić Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie bezpłatnie. Jednak nie będzie to zwykła wizyta w muzeum, ale oprowadzanie z udziałem historyków, przyrodników i specjalistów z wielu dziedzin. Oprowadzania będą odbywały się pod hasłem „Łazienki na piątek”. Pierwsze odbyło się już 24 marca. – W każdy piątek zapraszamy zwiedzających na bezpłatne zwiedzanie budynków w obrębie Łazienek Królewskich oraz wystaw czasowych. Będą ich oprowadzali nasi specjaliści, pracownicy Łazienek – historycy, przyrodnicy, dendrolog i ornitolog, a także opiekunowie zbiorów Muzeum Łazienki Królewskie oraz Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa. Będą oni opowiadać nie tylko o obiektach i miejscach, ale także o wydarzeniach i historycznych postaciach. Opowiedzą np. o zabytkowych powozach i w jaki sposób król Stanisław August zamawiał dzieła sztuki do swoich apartamentów, ale także pokażą miejsca w parku, gdzie zdomowiły się różne gatunki ptaków – poinformowała rzeczniczka Łazienek Królewskich Agata Zawora. Tematy i miejsca najbliższych spotkań są podane na stronie Muzeum Łazienki Królewskie oraz w ulotkach programowych w kasach w Podchorążówce, Starej Oranżerii oraz Stajniach Kubickiego. – Zamierzamy pokazać, że nasze muzeum zachwyca i sztuką, i magią ogrodów. Nikt

nie zna tajemnic Łazienek tak dobrze jak ich pracownicy – powiedziała Marianna Otmianowska, p.o. dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Łazienki Królewskie to założenie pałacowo-ogrodowe składające się z 21 zabytkowych obiektów m.in. pałacu Na Wodzie, Starej Oranżerii, Teatru Królewskiego, Podchorążówki i Pałacu Myślewickiego. W parku o powierzchni 76 ha znajduje się 8,5 tys. drzew i krzewów, w tym cztery pomniki przyrody. Początki założenia sięgają XVII w., gdy na zlecenie Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wybudowano tu pawilon ogrodowy z łaźnią. W 1764 r. jego właścicielem został ostatni król Rzeczypospolitej Stanisław August Poniatowski. Do prac związanych z rozbudową posiadłości monarcha zaprosił artystów, m.in. Dominika Merliniego, Jana Chrystiana Kamsetzera, André Le Bruna i Marcello Bacciarellego. Pałac Na Wyspie to jeden z najcenniejszych polskich zabytków w stylu klasycystycznym, z królewską kolekcją obrazów. Obecnie eksponowanych jest tu 140 dzieł sztuki. W Starej Oranżerii projektu Dominika Merliniego mieści się Teatr Królewski, jeden z nielicznych w Europie oryginalnych XVIII-wiecznych teatrów dworskich oraz Królewska Galeria Rzeźby z gipsowymi kopiami najsłynniejszych rzeźb starożytności.

(PAP)

EBL \ W meczu 24. kolejki Energia Basket Ligi koszykarze Legii pokonali we własnej hali Polski Cukier Start Lublin 108:90. Stołeczna ekipa awansowała na piąte miejsce w tabeli. To czwarta z rzędu, a 15. w ogóle wygrana legionistów w tym sezonie. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego następnny mecz rozegrają w hali OSiR Bemowo 31 marca z Enea Abramczyk Astorią Bydgoszcz.

foto: Wikipedia/d

BIEGI



W 17. Półmaratonie Warszawskim po ulicach stolicy biegly prawdziwe tłumy | fot. Radek Pietruszka/PAP

Tłumy przebiegły przez stolicę

Kilkanaście tysięcy biegaczy wzięło udział w 17. Nationale-Nederlanden Półmaratonie Warszawskim i towarzyszącym biegu na 5 km. Jako pierwszy do mety dotarł Kenijczyk Abraham Akopesha. Najszybszą kobietą była Etiopka Aminet Ahmed, która ustanowiła rekord imprezy – 1:07.08.

Artur Szczepanik

Pierwszy raz od 2019 r. Półmaraton Warszawski zorganizowano bez ograniczeń pandemicznych, co przełożyło się na wysoką frekwencję. W półmaratonie wystartowało ponad 10 tys. osób, a w biegu na 5 km ponad 3 tys.

– Wracamy do formy nie tylko pod względem sportowym. To jest wreszcie normalna impreza, na której panuje świetna atmosfera – powiedział Marek Tronina, prezes Fundacji Maraton Warszawski i dyrektor Półmaratonu Warszawskiego.

O godz. 10 wystartował bieg na 5 km. Wygrali go Sebastian Nowicki z Obornickiego Klubu Lekkoatletycznego (14.21) oraz Monika Dubiella (16.25).

Główny bieg na 21,0975 km rozpoczął się o godz. 11 przy ul. Konwiktorskiej, nieopodal stadionu Polonii Warszawa. Trasa przebiegała przez Żoliborz, Marymont, Pragę i Powiśle. Meta znajdowała się nad Wisłą obok Parku Fontann.

Tuż po godz. 12 jako pierwszy do mety dotarł Akopesha, który uzyskał czas 1:00.55. Do pobicia rekordu imprezy zabrakło mu 25 s. Drugi był Etiopczyk Ashenafi Gebru – 1:00.58, a trzecie miejsce zajęł

Kenijczyk Musa Mitei – 1:01.00. Najlepszy z Polaków Mateusz Kaczor miał czas 1:05.16 i był 18.

– Byłem rozczarowany tym, co wydarzyło się w biegu mężczyzn. Spodziewałem się dużo więcej – ocenił Tronina.

Aż pięć biegaczek pobiegło szybciej od ubiegłorocznego rekordu Półmaratonu Warszawskiego – 1:08.55. Oprócz zwyciężczyni Ahmed dokonały tego Kenijka Veronica Maina – 1:07.21, Etiopka Fantu Gelasa – 1:07.58, jej rodaczka Tegest Ymer – 1:08.05 i Kenijka Shamila Kipsiror – 1:08.18. Najlepsza z Polek Iwona Bernardelli uzyskała czas 1:16.03 i była dziewiąta.

– Jestem pod wrażeniem wyniku sportowego w rywalizacji kobiet. Nie spodziewałem się tego. (...) To jest bieganie na światowym poziomie – ocenił Tronina.

Wyniki 17. Półmaratonu Warszawskiego:

Mężczyźni

- | | |
|-----------------------------|---------|
| 1. Abraham Akopesha (Kenia) | 1:00.55 |
| 2. Ashenafi Gebru (Etiopia) | 1:00.58 |
| 3. Musa Mitei (Kenia) | 1:01.00 |
| 4. Dickson Nyakundi (Kenia) | 1:01.03 |
| 5. Bernard Wambua (Kenia) | 1:01.07 |
| ... | |
| 18. Mateusz Kaczor (Polska) | 1:05.16 |

Kobiety

- | | |
|-------------------------------|---------|
| 1. Aminet Ahmed (Etiopia) | 1:07.08 |
| 2. Veronica Maina (Kenia) | 1:07.21 |
| 3. Fantu Gelasa (Etiopia) | 1:07.58 |
| 4. Tegest Ymer (Etiopia) | 1:08.05 |
| 5. Shamila Kipsiror (Kenia) | 1:08.18 |
| ... | |
| 9. Iwona Bernardelli (Polska) | 1:16.03 |

PIŁKA NOŻNA



Legia wygrywa towarzysko

Legia Warszawa wygrała 3:0 z GKS Katowice w meczu kontrolnym rozegranym w Legia Training Center. W pierwszej połowie na listę strzelców wpisał się mocnym strzałem Ernest Muci, a po przerwie dwa gole dołożył Patryk Sokołowski.

Chcieliśmy przede wszystkim utrzymać poziom i dać szansę gry piłkarzom, którzy w ostatnim czasie grali mniej albo wracają do nas po kontuzjach – powiedział po meczu Iñaki Astiz, asystent trenera Kosty Runjaicia. – Swoje minuty „złapali” także zawodnicy, którzy do tej pory grali więcej. Za nami wartościowy sparing. Kreowaliśmy wiele sytuacji. Utrzymywaliśmy się przy piłce. O to nam chodziło. Chcieliśmy dyktować tempo gry i długo być w posiadaniu piłki. Być może mogliśmy strzelić kilka goli więcej, ale ogólnie jesteśmy bardzo zadowoleni – powiedział Hiszpan.

Astiz za dobrą grę wyróżnił strzelców goli. – Każdy z zawodników zaprezentował się z dobrej strony. Na pewno wyróżnić można Ernesta Muciego i Patryka Sokołowskiego, którzy dziś strzelali gole. Ważne, że zawodnicy utrzymali poziom, jaki prezentowali w ostatnich tygodniach – przyznał.

W Legii trenuje od kilku dni Gruzin Wako Gwilia, który walczy o kontrakt ze stołecznym klubem. Jest wolnym piłkarzem, odszedł z Rakowa Częstochowa i wyleczył groźną kontuzję.

Gwilia trenuje z nami i powoli wraca do dyspozycji. Od zawsze był technicznym piłkarzem, który dobrze czuje się z piłką przy nodze. Prezentuje bardzo wysoką jakość. Osobiście mam bardzo dobre wspomnienia piłkarskie związane z Wako. W jego sytuacji najważniejszy jest teraz czas – poinformował Astiz.

Legia Warszawa–GKS Katowice 3:0 (1:0)
Bramki: Muci (36.), Sokołowski (67., 90.)

(asz)